Nr. 127. Wtorek, 5 Czerwca 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Mość, Najwyższem postanowieniem z dnia 23 maja b. r., raczył mianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora uniwersytetu, dr. Maryana Sokołowskiego, zwyczajnym profesorem historyi sztuk c. k. uniwersytetu w Krakowie.

Jego ces. i król. Mość, Najwyższem postanowieniem z dnia 27 maja b. r., raczył zezwolić najłaskawiej na wypowiedzenie dyrektorowi gimnazyum państwowego w Königgrätzu, Janowi Klumpar, z okazyi przeniesienia go w stan trwałego spoczynku, Najw. uznanie za jego wieloletnią gorliwą działalność służbową.

Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. starostę dr. Juliusza Kleeberga, z Łańcuta do Bochni.

Ministerstwo handlu reaktywowało kwieskowanego oficyała, Józefa Wolańskiego, kwieskowanego asystenta pocztowego, Leopolda Mayera, a dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła Wolańskiego urzędowi pocztowemu we Lwowie, na dworcu centralnym, a Mayera urzędowi pocztowemu w Krakowie mieście.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Hilarego Liskowackiego, w Arłamowskiej woli, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Arłamowskiej woli, a tymczasową nauczycielkę Stanisławę Julię Pawłowską, w Lackiej woli, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Lackiej woli.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 czerwca.

W ostatnich czasach nadeszły z południowej Ameryki telegramy zwiastujące ostateczne zniesienie w cesarstwie brazylijskiem niewolnictwa, które było tam dotychczas prawnie obowiązującą instytucyą. Inicyatywa w tej mierze przynależy się głównie konserwatywnemu gabinetowi z p. Cotegipe na czele, a gdy ten skutkiem zaburzeń ulicznych w Rio de Janeiro widział się zniewolonym ustąpić w marcu ze swego stanowiska, pozostawił liberalnemu ministerstwu senatora Alfreda Joao, jako najcenniejszą spuściznę, wygotowany całkowicie projekt ustawy o zupełnem zniesieniu niewolnictwa. Obie Izby przyjęły w połowie zeszłego miesiąca z niezwykłym pospiechem ów projekt, a ponieważ niema żadnej wątpliwości, iż regentka, córka cesarza don Pedro, udzieli mu potrzebnej sankcyi, więc kwestyę równouprawnienia czarnych z białymi na wszystkich polach życia społecznego i politycznego można uważać za załatwioną.

Chociaż niedawno dopiero wyszedł stanowczy impuls do emancypacyi niewolników w Brazylii, to przecież kwestya ta stoi tam już od lat wielu na porządku dziennym, tak iż opinia publiczna miała dość czasu, aby się z nią oswoić. W r. 1871 rząd przedłożył parlamentowi i przeprowadził pierwszą ustawę emancypacyjną, wedle której dzieci niewolników zrodzone w Brazylii zostały uznane wolnemi; równocześnie zaś wypowiedziano w tej ustawie zasadę stopniowego uchylania instytucyi niewolnictwa. Od tego czasu czyniono w różnych kierunkach próby prawodawcze, które jednak nie posunęły zbyt znacznie naprzód tej sprawy tyle ważnej i obchodzącej całe cywilizowane społeczeństwo. Przekonania i opinie krzyżowały się zarówno w parlamencie, jak po za nim, a gdy jedno stronnictwo złożone przeważnie z wielkich właścicieli widziało w zupełnem zniesieniu niewolnictwa pierwszy krok na drodze upadku uprawy plantacyj, inne było zdania, że czarna ludność skoro zabezpieczy się jej odpowiednie wynagrodzenie i dobre traktowanie, będzie i nadal pracować w charakterze wolnych robotników na rzecz dotychczasowych swych panów. Przy tej sposobności należy zauważyć, iż niewolnictwo w Brazylii nie miało tej potwornej cechy, jaka objawiała się w Stanach Południowej Ameryki.

W Brazylii stosunek niewolnika do pana bywał w większej części patryarchalny; niewolnik nie potrzebował się obawiać, iż samowola właściciela oderwie go od rodziny i pozbawi życia; co więcej, dawano mu wielokrotnie sposobność do ubocznego zarobku i złożenia takiej sumy, która umożliwiła mu wykupić się ze stanu niewolniczego. Ostatniemi czasy zachodziły nawet wypadki wyzwalania niewolników z własnej inicyatywy ich panów, co działo się częścią z poczucia ludzkości, częścią z tej racyi, iż czarni nie chcieli pracować bez zapłaty, a uciekanie się do środków przymusowych wobec ogólnego usposobienia mas nie było zbyt bezpiecznem. Gdy zaś pojedyncze municypia w południowych prowincyach zniosły w swych okręgach niewolnictwo, i gdy w lutym bieżącego roku bogata prowincya San-Paulo, główna siedziba uprawy kawy, obwieściła osobną ustawą emancypacyę czarnej ludności, było rzeczą pewną, iż instytucya niewolników nie potrafi utrzymać się już dłużej w innych także częściach państwa.

Według obliczenia z 30 marca 1887, było w Brazylii jeszcze przeszło 700.000 niewolników, mniej więcej w połowie mężczyzn, w połowie kobiet, zatrudnionych przeważnie na plantacyach prowincyj Rio, Minas i San Paulo. Odtąd liczba ta zmniejszyła się skutkiem wykupna, wyzwolenia i t. d.; w każdym jednak razie ustawa majowa obdarowała wolnością co najmniej 650.000 dusz, a fakt ten, tak ważny w dziejach ludzkości, Papież powitał pierwszy wspaniałą encykliką, znaną nam z telegraficznego streszczenia.

Sprawy krajowe.

(Poświęcenie gmachu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.)

(*Dr. X.*) Piękną uroczystość święciła onegdaj wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. Już w poprzednim numerze naszego pisma wspomnieliśmy jak liczne i dostojne grono gości zebrało się w sobotę w Dublanach aby być świadkiem uroczystego poświęcenia nowego gmachu szkolnego. W miejsce starego budynku, który przemieniono na niższą szkołę rolniczą dozorców gospodarskich, powstał kosztem kraju a i z pewnem przyczynieniem się c. k. Rządu wspaniały gmach nowy, odpowiadający potrzebom zakładu i wszelkim wymaganiom nauki. Nowy gmach to długi jednopiętrowy budynek o czterdziestu kilku salach, z których 4 stanowią obszerne audytorya reszta zaś tworzy pracownie, laboratorya i muzea. Zanim podamy opis uroczystości

Z dziejów mistyfikacyj literackich.

Niejednemu może z czytelników zdarzyło się, przechodząc pod otwartemi oknami niskiego dworku, usłyszeć wylatującą z nich czułą piosnkę o Janku:

Staś mi pierścionek przyniósł z jarmarku,
Józio z jedwabnych róż wianek;
Tyś mi żadnego nie dał podarku,
Lecz Janku! tyś mój kochanek.

Ów przechodzień, jeżeli był z natury ciekawszym, a ciekawość jego w chwili, o której mowa, nie była czemś ważniejszem zajętą, może rzucił przelotnie wzrokiem w otwarte okienko, chcąc po za skrzydłami muślinowej firanki i tłoczącemi się w okienku wazonami fuksyi i geranium dostrzedz twarzy śpiewaczki, wielbiącej bezinteresowną miłość. Może to uczynił, powtarzam, może chciał się dowiedzieć, od kogo głos ten pochodzi; ale jestem pewny, że nie przyszło mu na myśl zapytać się: zkąd sama piosnka pochodzi, gdzie jest źródło, z którego ów niewinny i jakby przeszłowieczną sielankowością tchnący strumyczek wypłynął?

Owóż piosnka ta ma oryginalny początek i sławne rodzeństwo, mało zresztą do swojej siostrzyczki podobne. W r. 1827, to jest w czasach, kiedy romantyczny kierunek brał górę tak u nas, jak i we Francyi, jaśniejącej już sławą Chateaubrianda i Lamartine'a, kiedy poezya ludowa, zkądkolwiekby pochodziła, była mile witaną i stała się modnym towarem literackim, wyszła w Paryżu książka, wydana bezimiennie, p. t., „*La Guzla, ou choix de poésies illyriques, recueillies dans la Dalmatie, la Bosnie, la Croatie et l' Herzogovine*". Był to więc jakoby zbiór pieśni ludowych serbskich, zebranych w tak zwanej Illyryi i przełożonych na rytmiczną prozę francuską. Książka obudziła wielkie zajęcie nie tyle w samej Francyi, ile wśród współczesnych poetów i uczonych niemieckich, polskich i rossyjskich. W Guzli widziano czyste złoto poezyi ludowej, a pewien uczony Niemiec (Gerhardt) upatrywał nawet w prozie francuskiej miarę wiersza serbskiego i tylko Goethe podejrzliwie spoglądał na rzekomy płód muzy ludowej.

Z tej to Guzli, bardzo prędko po jej pojawieniu się, przełożył Aleksander Chodźko na język polski trzy poetyczne utwory i umieścił je w swoich „Poezyach", wydanych w Petersburgu 1829. Pierwszy wiersz nosi tytuł „Hajduki", drugi „Upior", a trzeci nazywa się „Janek, pieśń morlacka" i jest właśnie ową piosnką, którąśmy tyle razy słyszeli, nie domyślając się jej początku.

Ale nie tylko kolibryk, chowający się pod skrzydła orle, czerpał z francuskiej książki słowiańskie motywa; uczynił to i sam orzeł. Wiersz Mickiewicza p. t. „Morlach w Wenecyi" ztamtąd jest wzięty. Dymitry Morlach, to jest góral dalmatyński, wydał ostatniego cekina a zarazem utracił kobietę, którą kochał, a która go zdradziła i opuściła. Pogrążonego w smutku górala spotkał Włoch pewien i namówił popłynąć z nim razem do Wenecyi, gdzie i dziewcząt pięknych pełno i „grosza więcej, niż kamieni w górach". Dymitry uwierzył, że łatwo się tam wzbogaci, i, że gdy wróci potem do wsi rodzinnej i błyśnie srebrzystą kurtką, dziewczęta cisnąć się za nim będą i sypać mu do czapki bukiety. Uwierzył, pojechał — i dopiero w Wenecyi „w tym okręcie z kamienia" poznał, jak ciężkiem jest życie na obczyźnie.

Tu wszystko obce, obojętne, z wysoka i pogardliwie spoglądało na biednego górala; tu w chlebie czuł truciznę, a dla piersi brakło mu powietrza. Tu, kiedy przed dziewczętami rozwodził żale, one szydziły z jego obcej mowy, a nawet rodacy, których tu spotykał, byli to jacyś inni ludzie, cudzą mieli mowę i obyczaj. Jakże inaczej było w górach, gdzie co krok spotykał starych znajomych i przyjaciół, którzy go już zdaleka witali serdecznie po imieniu.

Nie trudno odgadnąć, dla czego z dwudziestu dziewięciu utworów poetyckich, stanowiących „Guzlę", ten właśnie utwór, zatytułowany w zbiorku „*Le Morlaque à Venise*", najbardziej przypadł do serca naszemu poecie, dla czego ten jeden wybrał do przekładu. „Morlach w Wenecyi" Mickiewicza ukazał się po raz pierwszy w druku w zbiorze poezyi jego, wydanym w Petersburgu 1829, a więc napisany był między 1827 a 1829 w Petersburgu lub w Moskwie. Wprawdzie pomiędzy góralem, szukającym złota w Wenecyi, a naszym poetą wywiezionym do Rossyi, mało było zewnętrznego podobieństwa; wprawdzie poeta nie mógł się skarżyć na złe przyjęcie w obcym kraju; wszakże, jak ów Morlach, tęsknił on wśród wielkich a obcych stolic do swoich stron rodzinnych, do dobrze znanych twarzy, do swojej mowy i obyczaju; jak ów Morlach, mógł powiedzieć o sobie:

Jestem, jak mrówka wychowana w lesie,
Gdy ją na środek stawu wiatr zaniesie.

To też nie co innego zapewne, tylko tęsknota za rodzinnym krajem, w sposób pełen prostoty i naiwności wyrażona w „Morlachu", była owym magnesem, który pociągnął serce poety ku temu utworowi i skłonił go do przybrania „Morlacha" w świetną szatę swej poezyi.

Za przykładem Mickiewicza poszedł inny wielki poeta słowiański — Puszkin. „Guzla" ukazała się na widnokręgu literatury europejskiej w czasach, kiedy dwaj ci poeci już znali się i mieli sposobność częstego obcowania z sobą. Że w rozmowach swoich potrącali i o Guzlę, widać to ze słów Puszkina, który w pewnym komentarzu do swoich poezyj powiada, że nawet „Mickiewicz, krytyk bystry i subtelny i znawca słowiańskiej poezyi, nie powątpiewał o autentyczności pieśni", zawartych w Guzli.

Ale gdy Mickiewicz dokonał przekładu, i to wolnego, jednej tylko pieśni francuskiego zbiorku, Puszkin przełożył z Guzli aż dwanaście utworów, które, wraz z kilku przekładami innego pochodzenia, wydane zostały pod nazwą „Pieśni zachodnich Słowian" w r. 1835. W liczbie przełożonych utworów był także i „Morlach w Wenecyi".

Puszkin przekładając na język rossyjski słowiańskie pieśni francuskiej Guzli wierzył także w ich autentyczność. W istocie trudno było nie wierzyć, czytając przedmowę do Guzli, w której nieznany wydawca w sposób poważny oświadczał, że zbierając niegdyś niekunsztowne pieśni napół dzikiego ludu, nie myślał ich ogłaszać, ale że potem, spostrzegłszy jak się krzewi zamiłowanie w utworach obcych, szczególnie tych, które się oddalają od wzorów klasycznych, przypomniał sobie o swoim zbiorze

rzućmy po krótce okiem po tych pięknych salach, które stanowią prawdziwe ognisko ruchu naukowego rolniczego kraju.

W parterze mieszczą się po lewej stronie laboratoryum, oraz zbiory chemiczne i technologiczne, w 2 salach i 7 pokojach, tuż obok sali, służącej do przygotowywania experymentów. Dwie sale przeznaczone są dla pracy 36 uczniów; jedna, w analizie jakościowej, druga, dla rozbiorów ilościowych.

Stoły do pracy, z szafami na porządki i odczynniki, obok pokój z wagami, dalej dwa pokoje ze zbiorami i preparatami chemicznemi, wreszcie pokój dla spaleń analitycznych, i dwa pokoje, w których się mieści stacya kontroli chemicznej.

Po lewej stronie umieszczono laboratoryum botaniczne o 2 salach, 3 pokojach, ciemnicy i cieplarni, tudzież muzeum rolnicze o 2 salach. Wielka sala przy laboratoryum botanicznem służy dla ćwiczeń mikroskopijnych z rzędem stołów, na których ustawiono 15 mikroskopów. Obok niej sala doświadczeń fizyologicznych. Obok stacya kontroli nasion. Zbiory botaniczne są nader liczne i kosztowne. Muzeum rolnicze jest dopiero w zawiązku, zadaniem zaś laboratoryum rolniczego będzie uprawianie najpilniejszego dziś kierunku nauki od którego ogół gospodarzy-rolników kraju oczekuje doniosłych rezultatów, t. j. naukowe badanie materyałów zebranych na polach doświadczalnych i stworzenie stacyi doświadczalnej, od którejby czerpano wiadomości wszelkich przystosowaniach i ulepszeniach na polu rolnictwa w naszym klimacie i dla naszych stosunków gospodarskich i ekonomicznych wartość mających. Na pierwszem piętrze mieszczą się na prawo gabinet fizykalny o 1 sali i 2 pokojach ze zwykłemi przyrządami demonstracyjnemi, obok muzeum mechaniczne, geodetyczne i budownicze; zbiory mechaniczne obejmują narzędzia, modele narzędzi rolniczych rozmaitych systemów; zbiór geodetyczny zaopatrzony w przybory miernicze; po lewej stronie mieści się laboratoryum zootomiczne z urządzonemi stołami do ćwiczeń z 12 mikroskopami i narzędziami do sekcyi zwierząt; obok w wielkiej sali znajduje się bogate muzeum zoologiczne, liczące około 1000 okazów, należących do systematyki, zbiory anatomiczne i embryologiczne. Muzeum hodowlane posiada zbiór modeli ras zwierząt gospodarskich.

Tak się przedstawia z swej naukowej strony nowy rozkład budynku, który według zapewnień fachowych znawców nie ustępuje pod względem wygody zakładom zagranicznym.

Po tem zboczeniu, potrzebnem jednak dla zrozumienia ważności aktu otworzenia nowego według nowszych naukowych potrzeb wybudowanego gmachu, jedynej w kraju wyższej szkoły rolniczej, powróćmy do opisu uroczystości.

Szkoła dublańska jest na drodze ciągłego i statecznego postępu: Świadome celów kierownictwo, znakomity skład grona profesorskiego, wzrastająca liczba uczniów: oto znamiona postępu. Powstanie gmachu, zasobnie wyposażonego w środki naukowe, jest zaś najświeższym faktem jej świetnego rozwoju.

Po skończonej ceremonii poświęcenia gmachu w sali audytoryum III, JE. ksiądz arcybiskup Morawski zwrócił się do JE. Pana Marszałka i w te słowa mniej więcej przemówił:

„Za starym i chwalebnym idąc obyczajem, zażądałeś, Ekscelencyo poświęcenia tego, kosztem kraju zbudowanego domu. Ma on być domem nauki i wychowania młodzieży zawodu rolniczego, którego pomyślność jest warunkiem bogactwa krajowego. Ztąd mają wychodzić ci, którzy pracując pośród ludności wiejskiej mają jej być pomocni nie tylko radą i zachętą w gospodarstwie, ale zarazem i wzorem moralnych cnót i obyczajów chrześciańskich.“ Poczem skończył JE. ks. arcybiskup swą budującą przemową temi słowy: „Składam w ręce twoje, Ekscelencyo życzenia, aby to, co wymówione przezemnie modlitwy w sobie zawierają, w całej pełni się ziściło, aby dobroczynne zamiary wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego były pomyślnym uwieńczone skutkiem, aby Zakład ten przyczynił krajowi pożytku i chluby.“ — Tu zabrał głos JE. Pan Marszałek krajowy, Jan hr. Tanowski, i przemówił w te słowa:

„Zwyczajem jest z dawna u nas przyjętym, i poniekąd tradycyą już uświęconym, że przy inauguracyi nowopowstałych gmachów, takich zwłaszcza, których celem jest dobro ogółu i oddawanie usług społeczeństwu, odbywamy religijny obrzęd poświęcenia.

Znaczenie takiego aktu jest, zdaje mi się, dwojakie: oznacza on najpierw, że dzieło zamierzone przebyło właśnie pewne stadyum przygotowawcze i wchodzi w nowy okres rozwoju, w którem już owoców po niem spodziewać się należy; ma też niewątpliwie i to znaczenie, że przywiązując do dzieła wielką wagę, pragniemy rozpocząć je z Bogiem, ażeby zjednać dlań i uzyskać błogosławieństwo.

Jeżeli zaś tak się rzecz ma z każdą powstającą instytucyą, mającą do spełnienia jakiś cel cywilizacyjny, choćby tylko w sferze interesów materyalnych, — o ileż więcej jeszcze musi to być prawdą tam, gdzie chodzi o interesa i sprawy wyższego rzędu — o korzyści moralne — gdzie, jak w dzisiejszym wypadku, chodzi o przyszłość jednego z wyższych zakładów naukowych, w których kształci się młodzież, będąca nadzieją i przyszłością kraju.

Trzydzieści dwa lat upłynęło od czasu, jak podobną uroczystość obchodzono w Dublanach przy poświęceniu budynku, w którym od początku swego istnienia szkoła znajdowała pomieszczenie.

Zmieniły się od tego czasu stosunki i potrzeby, wzrosły wymagania, ale trwałą i w niczem niezmienioną pozostała zasługa tych, co w założeniu szkoły wzięli inicyatywę i pierwsze, największe mieli do zwalczenia trudności.

Z wdzięcznością i czcią należy tu wspomnieć ich imiona, a przedwszystkimi innymi Leona księcia Sapiehę, z którego pamięcią łączą się niemal wszystkie najważniejsze i najpożyteczniejsze instytucye w kraju naszym, podówczas do życia powołane. — Obok niego zaś imiona zasłużonych około szkoły Dublańskiej: Kazimierza Krasickiego, Ludwika Skrzyńskiego, Józefa i Antoniego Jabłonowskich i wszystkich członków ówczesnego komitetu towarzystwa gospodarskiego, oraz wielu ofiarodawców, którzy radą i pomocą materyalną do powstania szkoły lub utrwalenia jej bytu się przyczynili.

Pomiędzy zasłużonymi wymienić również należy przewodniczącego ówczesnej kuratoryi, tyloletniego Prezesa towarzystwa gospodarskiego, Adama księcia Sapiehę, w którym szkoła miała i ma zawsze życzliwego i gorliwego opiekuna.

Byłoby też pominięciem słusznie należnego uznania, gdybyśmy przy dzisiejszej uroczystości nie wspomnieli byłego Marszałka Ludwika Wodzickiego, za którego urzędowania powstała myśl budowy nowego gmachu szkolnego i pod którego laską wszystkie najważniejsze uchwały, odnoszące się do szkoły Dublańskiej, przez Sejm krajowy powzięte zostały.

Gmach, którego poświęcenie dziś uroczyście obchodzimy, zawdzięcza szkoła hojności Sejmu, a także (z wdzięcznością uznać to należy) szczodrej pomocy c. k. Rządu. — Reprezentacya kraju słusznie ocenia ważność i znaczenie wyższej szkoły rolniczej w kraju, tak przeważnie jak nasz rolniczym; to też nie szczędzi ofiar na jej utrzymanie, na wyposażenie jej w środki naukowe, i na stworzenie warunków, niezbędnych do jej rozwoju.

Z tego punktu widzenia nie da się zaprzeczyć, że szkoła tutejsza wiele Sejmowi krajowemu zawdzięcza, ale także śmiało powiedzieć można, że szkoła ma możność, a nawet stosukowo wielką łatwość wywiązania się z tego długu i zjednania sobie nietylko uznania, ale nawet wdzięczności kraju.

Że to się stanie, nie ma powodu wątpić, bo stan dzisiejszy szkoły i skład grona nauczycielskiego dają podstawę do świetnych i jaknajlepszych pod tym względem nadziei.

W Rocznikach szkoły dublańskiej, których tom pierwszy niedawno został wydany, znajduje się na samym wstępie słowo, które trafnie i pięknie określa zadanie szkoły.

Powiedziano tam, że szkoła dublańska posiada oddawna świadomość swoich względem kraju obowiązków, ktore nie kończą się na samem nauczaniu i kształceniu młodzieży, ale sięgają dalej i obejmują inne, niemniej ważne zadanie, polegające na tem, żeby wywierać wpływ ożywczy na rolnictwo i oddziaływać wprost na gospodarstwo krajowe.

W tych słowach mieści się istotnie cały program; to też życzyć tylko trzeba z głębi serca czcigodnemu kierownikowi szkoły i całemu szanownemu gronu nauczycielskiemu, żeby program ten został spełniony i zamierzone cele w całej pełni osiągnięte. Młodzieży zaś, zgromadzonej tu dla nauki a tworzącej zastęp przyszłych rolników i obywateli kraju, życzę przedewszystkiem gorliwości w pracy i wytrwania w obranym zawodzie.

Słusznie mówi jeden z naszych mistrzów słowa, że „młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały“; niechże ci, co w przyszłości mają krzewić naukę rolnictwa i roznieść po kraju gruntowną jego znajomość, pozostaną zawsze wierni obranemu zawodowi, a w tym zawodzie praktycznym i realnym niechaj teraz już nie tracą z oka pierwiastku idealnego, który podnosi i uzacnia każdą pracę, podjętą nie wyłącznie dla własnego pożytku, ale także z myślą głębszą, z chęcią przyczynienia się do ogólnego dobra.

Tą myślą trzeba przejąć się zawczasu, a Bóg zamiarom poszczęści, ziarna tu zasiewane wydadzą plon obfity, i prace podjęte wyjdą na pożytek i na chlubę kraju.

Oddając dziś w imieniu Sejmu i w imieniu Wydziału krajowego gmach ten do użytku szkoły oddając go w ręce Twoje, szanowny Panie Dyrektorze, i w ręce całego grona nauczycielskiego, kończę słowem, w którem chciałbym zawrzeć i streścić wszystkie moje najszczersze i najgorętsze dla szkoły dublańskiej życzenia, słowem, którem rolnicy zwykli pozdrawiać się przy pracy:

Szczęść Boże!

Na to przemówienie J. E. p. Marszałka krajowego odpowiedział dyrektor krajowych szkół rolniczych, p. Władysław Lubomęski, temi słowy:

Obejmując z rąk W. E. P. Marszałku ten obszerny i ładny budynek na użytek szkoły naszej, składam imieniem kolegium profesorów winne podziękowanie wys. Sejmowi za szczodrobliwość w dostarczeniu środków na jego postawienie, wys. c. k. Rządowi za łaskawe przyczynienie się do tych środków i wys. Wydziałowi krajowemu za życzliwe zarządzenia przy wykonaniu budowy.

Wszyscy członkowie ciała nauczycielskiego pragnęli mocno odpowiedniego pomieszczenia swych pracowni i zbiorów. Jeśli w nauce produkcyi roślinnej i zwierzęcej i zasadniczych naukach przyrodniczych, nauczyciele mają doprowadzić uczniów do zrozumienia i objęcia treści, muszą się posługiwać licznemi okazami, wykonywać przy wykładzie liczne doświadczenia i podać uczniom sposobność obznajomienia się w sposób przystępny i praktyczny z budową, przymiotami ciał i jakością działań omawianych w wykładzie.

Niezbędnem jest w obec takiego zadania dostatnie miejsce na zbiory naukowe a w pracowniach dostatnie miejsce dla profesora i uczniów. Uzyskawszy je w tym budynku, będziemy mogli w pełniejszej niż dotychczas mierze odpowiedzieć zadaniu nauczania w działach posługujących się muzeami i laboratoryami. Dając szkole przestronniejsze pomieszczenie, równocześnie udzielił wys. Sejm środki na zwiększenie sił nauczycielskich w dziale rolnictwa, czem nam umożliwił rozpoczęcie doświadczeń polowych i urządzenie pracowni rolniczej, — skutkiem tego uzyskali uczniowie sposobność zgłębienia i upewnienia swej wiedzy w tym dziale.

Równe zwiększenie sił nauczycielskich w dziale hodowlanym i ekonomicznym prawdopodobnie nastąpi wkrótce, nie mniej niektóre techniczne urządzenia w laboratoryach dla ułatwienia prac, a szkoła nasza rozporządzając dostatniemi środkami naukowemi będzie w możności podawać całość nauk rolniczych wyczerpująco, gruntownie a jak najprzystępniej i jeśli dotychczas wszystkie nauki podług planu podawała starannie, a nauki zawodowe na tle krajowem, to zachowując dotychczasowe zalety. będzie odtąd mogła zapewnić uczniom wszelkie ułatwie-

---

i za radą przyjaciół przełożył niektóre z tych pieśni. Trudno było nie wierzyć, znajdując przy pieśniach, które słowiańskiego kolorytu mniej od innych miały, dopiski wydawcy, które zdawały się świadczyć, że on sam krytycznie się na swój zbiór zapatruje. Tak naprzykład pewnej pieśni, w której bohater zbyt po hiszpańsku wyśpiewuje pod oknami swej lubej, towarzyszył następujący dopisek: „*Cette ballade peut donner une idée du goût moderne. On y voit un commencement de prétention, qui se mêle à la simplicité des anciennes poésies illiriques etc.*“ (Ta ballada może już dać wyobrażenie o smaku nowoczesnym. Widać już w niej, jak z prostotą dawnych pieśni serbskich zaczyna się łączyć pretensyonalność.)

Tajemnica, otaczająca wydawcę Guzli, nie długo się utrzymała. Puszkin dowiedział się, że owym wydawcą jest Prosper Mérimée, pisarz nieco kapryśny, ale oryginalny i pełen talentu; a ponieważ Guzla interesowała bardzo rossyjskiego poetę, postanowił on wywiedzieć się u wydawcy o źródłach, z których były czerpane pieśni Guzli, wywiedzieć się coś więcej nad to, co sama książka podawała. Puszkinowi nastręczyła się dobra sposobność; przyjaciel jego, Sergiusz Sobolewski, (ten sam który z Mickiewiczem odbywał w roku 1831 podróż z Rzymu do Parmy) był dobrym znajomym Mériméego; jego więc prosił Puszkin o napisanie listu do wydawcy Guzli, listu z żądaniem potrzebnych wyjaśnień

Sobolewski uczynił, o co go proszono, i niebawem otrzymał odpowiedź od Meriméego, datowaną z Paryża 18 stycznia 1835. Oto wyjątki z tej ciekawej odpowiedzi w przekładzie:

„Sądziłem, panie, że Guzla miała tylko siedmiu czytelników, ale widzę z przyjemnością, że do tej liczby mogę dołączyć jeszcze dwóch, co tworzy razem wcale pokaźną dziewiątkę i stwierdza przysłowie, że nikt nie jest prorokiem w swoim kraju. Na pańskie pytania odpowiem szczerze. Guzlę skomponowałem dla dwóch powodów, z których pierwszym było to, że chciałem zażartować z owego kolorytu miejscowego, który stał się tak modnym około roku pańskiego 1827. Ażeby wyjaśnić panu drugi powód, muszę mu opowiedzieć pewną historyę. W tym samym roku 1827 jeden z moich przyjaciół i ja postanowiliśmy wybrać się w podróż do Włoch. Zasiadłszy przed mapą, kreśliliśmy ołówkiem naszą drogę. Gdyśmy przybyli do Wenecyi, naturalnie na mapie, i gdy nas znudził tam widok spotykanych na każdym kroku Niemców i Anglików, zaproponowałem udać się do Tryestu, a stamtąd do Raguzy. Mój projekt został przyjęty, ale nasz zapas pieniężny był bardzo lekki i ta „boleść niezrównana“, jak powiada Rabelais, powstrzymała nas wśród naszych planów. Zaproponowałem wówczas z góry opisać naszą podróż, sprzedać ją księgarzowi i użyć potem honoraryum na przekonanie się, czyśmy się bardzo omylili. Dla siebie obierałem dział zbierania pieśni ludowych i tłómaczenia ich; nie dowierzano, bym zdołał wywiązać się z zadania, otóż nazajutrz przyniosłem memu towarzyszowi podróży pięć czy sześć podobnych przekładów. Jesień spędziłem na wsi. Śniadano o południu, a ja wstawałem ogodzinie dziesiątej; zanim się kobiety ukazały w salonie, nie wiedząc, czem się zająć, paliłem cygara i pisałem balladę. Utworzył się z tego mały tomik, który wydałem w wielkiej tajemnicy i który zwiódł kilka osób“.

„Oto są źródła, z których czerpałem ów koloryt miejscowy, tak zachwalany: naprzód mała broszurka pewnego konsula francuskiego w Banialuce. Zapomniałem tytułu, ale rozbiór jej łatwy. Autor stara się dowieść, że Bośniacy są to dumne bydlęta (w oryginale *de fiers cochons*) i wcale dobrze uzasadnia to twierdzenie. Tu i ówdzie cytuje niektóre wyrazy serbskie, ażeby się popisać swoją znajomością tego języka (być może, że go znał tyle, co i ja). Te wyrazy zebrałem starannie i umieściłem w swoich notach. Następnie czytałem rozdział, zatytułowany: „*Dei costumi dei Morlachi*“, z Podróży po Dalmacyi Fortis'a. Autor umieścił tu tekst i przekład Skargi żony Hassan-Agi, która jest rzeczywiście serbska; ale ten przekład był wierszowany. Zadałem sobie nieskończenie wiele trudu, aby otrzymać dosłowne tłómaczenie, a to porównywając słowa tekstu z temi wyrazami serbskiemi, które ks. Fortis podał w innych miejscach wraz z ich znaczeniem. Dzięki cierpliwości poznałem znaczenie wszystkich słów, ale w niektórych ustępach miałem jeszcze pewne wątpliwości. Zwróciłem się więc z niemi do jednego z przyjaciół, który znał język rossyjski. Czytałem mu tekst, wymawiając po włosku, a on go prawie zupełnie zrozumiał. Zabawna rzecz, że Nodier, który odgrzebał Fortis'a i balladę o Hassan-Adze i przełożył ją według przekładu poetyckiego tego księdza, jeszcze ją bardziej poetyzując w swojej prozie, Nadier krzyczał, jak orzeł, że go ograbiłem... Oto moja historya. Przeproś pan odemnie p. Puszkina. Jestem dumny i wstyd mi zarazem, że go zwiodłem i t. d.“

Do tych objaśnień Mériméego dodać należy, że i nazwa, dobrana przezeń dla zbiorku poezyj pseudo-serbskich, wziętą jest również z poważnej i tchnącej sympatyą dla Morlaków książki księdza Fortisa. Mówiąc o śpiewakach morlackich, którzy żałośnym i jednostajnym głosem, podobnie do naszych lirników, śpiewają dawne pieśni ludowe, powiada Fortis, że spiewom tym towarzyszą zawsze dźwięki instrumentu, który ma jednę tylko, z włosieni splecioną strunę i że instrument ten nazywa się Guzla. Guzla, jak z tego widzimy, jest to gęśl słowiańska.

Sądzę, że czytelnik zauważył, jak Mérimée w swoim liście stara się czynić to, co Francuzi nazywają *faire bonne mine au mauvais jeu*, to jest, jak czując, że ostatecznie swawola, której się dopuścił, była fałszerstwem literackiem, które tylko wśród cyganeryi paryskiej mogło mu zjednać poklask, stara się popisywać tą swawolą i z umyślnem lekceważeniem wyraża się o swojej Guzli. A przecież złożył on w niej dowody niepospolitego talentu, skoro z tak drobnych środków stworzył uwory, tak bliskie ludowej muzie słowiańskiej, że zdołał wprowadzić wbłąd dwóch wielkich poetów Słowiańszczyzny.

Takie więc jest dziwne pochodzenie sentymentalnej piosnki o Janku, a co ważniejsza „Morlacha w Wenecyi“.

Dr. J. Tretiak.

nia w nabywaniu wiedzy gruntownej i obszernej zarazem będzie mogła w całej pełni wykonać pierwszą część zadania swego.

Obok nauczania winna szkoła badaniami torować nauce postęp i jeśli ma w uczniach zaszczepić zamiłowanie do nauk, chęć śledzenia postępów na całe życie im wpoić, musi użyźnić nauczanie wpływem potężnym umiejętnego badania. Poczucie tej potrzeby tkwi głęboko w umyśle wszystkich nauką szczerze się zajmujących i byłoby anomalią, gdyby tu inaczej być miało. Już przy otwarciu szkoły tej w r. 1855 ówczesny profesor nauk przyrodniczych ś. p. Michał Niesiołowski wypowiedział, że zadaniem jej obok zawodowego kształcenia młodzieży, jest wydoskonalenie rolnictwa przez ściśle badania i umiejętnie prowadzone doświadczenia

Gdy ciasnota w muzeach i pracowniach, a nawet zupełny brak niektórych pracowni stawały dotychczas na przeszkodzie a obecnie budynek ten daje nam jeden z koniecznych warunków wykonywania prac naukowych, wyraża kolegium profesorów przekonanie, że obdarzenie nim szkoły naszej jest dla jej rozwoju momentem wysokiego znaczenia i odczuwając szczerą wdzięczność prosi, by wyraz jej dla wys. Sejmu raczył przyjąć J. E. p. Marszałek, a wyraz jej dla wys. c. k. Rządu J. E. p. Namiestnik.

Głęboko czcimy pamięć mężów, za których inicyatywą założyło gal. tow. gospod. szkołę naszą, których oględność i wielka ofiarność wśród trudnych warunków utrzymać ją zdołała przez lat 22 do czasu oddania jej na własność kraju. Gdy w owych trudnych warunkach zdołała szkoła pod ich opieką wykształcić cały szereg rolników pożytecznie pracujących w kraju i przygotować dla siebie kilku profesorów; to obecnie pod zarządem równie troskliwego a zasobniejszego opiekuna, przy obfitszem uposażeniu, powinna obok udoskonalenia prac w dotychczasowym zakresie objąć zarazem szersze pole działania. Oto jak przedstawiamy sobie to pole działania.

Przeświadczeni głęboko, że powstrzymany w rozwoju i ubogi kraj przedewszystkiem ekonomiczny rozwój musi mieć na oku, że dla niego skupiać i wytężać winien wszystkie swe siły i że łoży ciężki swój grosz na naszą szkołę, bo się po niej spodziewa skutecznego działania na postęp rolnictwa swego — rozumiemy, że wymaga od niej przedewszystkiem szerzenia wiedzy rolniczej, jako niezbędnego warunku postępu. Chcemy się do tej potrzeby stosować w pełnej mierze, a gdy rozszerzenie wiedzy po kraju przez uczniów stąd wychodzących długiego wymaga czasu — pragniemy nie ograniczyć się na działaniu szkolnem, ale rozszerzyć je podług możności także na praktycznych rolników w kraju — więc podawać do ich wiadomości technicznie i ekonomicznie użyteczne środki produkcyi, których się dotychczas w kraju nie używa lub mało używa, zachęcać ich do wyprodukowania, służyć objaśnieniami i możliwą pomocą. Wprawdzie działają w tym kierunku pożytecznie i zaszczytnie towarzystwa rolnicze, lecz z natury rzeczy działalność ich owoce przynosi w kierunkach, w których postęp zyskał zaufanie u ogółu gospodarzy i w których działanie wymaga łączności.

W kierunkach zaś, w których ogół rolników nie uznał lub niedostatecznie uznał potrzebę zmiany, lub gdzie nie ufa proponowanym środkom, z powodu niedostatecznego obeznania się z niemi, trzeba zacząć wykonywaniem doświadczenia aż do osiągnięcia dobrego skutku, i ogłoszeniem go; następnie, trzeba zachęcać gospodarzy, by dla własnego pouczenia na małą skalę u siebie podobne doświadczenia podjęli, pouczyć nieraz na miejscu, dostarczyć potrzebnego materyału o upewnionej jakości, i naprowadzić do właściwej interpretacyi wyników i stosowania ich w gospodarstwie. Dziś, gdy k o n k u r e n c y a   z a m o r s k a bardzo utrudniła warunki powodzenia rolnikom, i gdy przemysł z drugiej strony podaje coraz liczniejsze nowe środki dla ułatwienia produkcyi rolniczej, a umiejętność o skutkach ich użycia nie może natychmiast stanowczo orzekać, jest doświadczenie na małą skalę w polu, stajni i gorzelni jedyną drogą, na której rolnictwo krajowe z trudnego położenia na pomyślniejsze wyjść zdoła tory. Okoliczności wymienione zastały rolnictwo na zachodzie Europy na wyższym stopniu rozwoju i rolników z większą ruchliwością w gospodarstwie obytych, — tam więc oni sami, niekiedy przy pomocy rządów — założyli pomocnicze dla doświadczalnego ruchu instytucye, opierając się o nie, we własnym interesie najlepiej je instruując, i wytrzymują ciężką konkurencyę z mniejszą szkodą, aniżeli nasi rolnicy. U n a s   r u c h   d o ś w i a d c z a l n y stworzyć dopiero potrzeba, a przyczynić się w miarę sił do tego czujemy się obowiązani. Gdy on przybierze już pewne rozmiary, gdy gospodarze skuteczność jego poznają, ujmą kierunek jego towarzystwa rolnicze, zorganizują go i na cały kraj rozszerzą.

Pierwszym tego ruchu warunkiem jest osiągnięcie dobrego skutku przy doświadczeniach. Ktokolwiek rękę przłożył do doświadczeń rolniczych w celu ściśle praktycznym, wie, że pożądany skutek nie bywa bardzo bliskim, i że w licznych wypadkach przyczyny udania lub nieudania nie są dostępne dla oka najwprawniejszego praktyka. Pospolicie przyczynę wykryć zdoła dopiero ściśle umiejętne badanie, i jedynie ono jest zdolnem tak dokładnie określić warunki powodzenia jakiegoś środka produkcyi, by w danych okolicznościach skutek z góry przewidzieć było można — ono ustrzedz zdoła od wielu prób nieudałych i zniechęceń

Toż umiejętne badanie jest nieodłącznem od żywszego postępu w rolnictwie. Jakkolwiek uczeni przodujących w cywilizacyi narodów wykryli praw ogólnych wiele, jakkolwiek rozjaśnili spraw rolniczych wiele, to jednak stosowanie w naszym klimacie i warunkach nowych środków produkcyi, choćby takich, których skuteczność w innych krajach stwierdzono, często wymaga poprzednio szczegółowego umiejętnego zbadania; a gdy tej usługi od obcych spodziewać się nie możemy, musimy ją podjąć sami, jeśli spowodować chcemy raźniejszy postęp rolnictwa w kraju. Równocześnie z doświadczeniem praktycznem w polu, stajni i t. d. potrzeba wykonywać dla upewnienia ich skutku umiejętne badania i w obu kierunkach szkoła nasza powinna rozwinąć żywą działalność.

Nie dziś pora omawiać całość działania, tembardziej gdy nie mogę twierdzić, byśmy wszystkie jego warunki już posiadali. Zaznaczyłem tylko kierunek oddziałania szkoły na rolnictwo w kraju i proszę dostojnych przedstawicieli Wysokiego Sejmu i wysokich władz, by obok wyrazów wdzięczności za pobudowanie gmachu tego raczyli przyjąć zapewnienie, że członkowie ciała nauczycielskiego tej szkoły z gorliwością i zamiłowaniem oddawać się będą pracom swego zawodu i wszelkim pracom dla postępu rolnictwa, które im są lub staną się dostępnemi i że serdecznie odczuli ciepło mieszczące się w życzeniu „Szczęść Boże“.

Winne podziękowanie składam Najprz. Arcypasterzowi za poświęcenie szkoły i błogosławieństwo pasterskie. Oby się rozwijała ta szkoła przy błogosławieństwie Bożem na pożytek kraju!

Mamy jeszcze do zanotowania głos wyszły z pomiędzy grona uczniów wyższej szkoły rolniczej.

Imieniem młodzieży Dublańskiej przemówił student J a n h r. P o t o c k i (z Rymanowa).

Przemówienie to podajemy w całości.

Hr. Potocki rzekł:

W imieniu młodzieży ze wszystkich dzielnic ziemi naszej, garnącej się do tego przybytku naukowego, do tej jedynej polskiej wyższej szkoły rolniczej, niech mi wolno będzie, w tej pamiętnej dla nas chwili słów kilka wypowiedzieć.

Najpierw należą się od nas wyrazy hołdu i wdzięczności pamięci tych dobrze zasłużonych krajowi mężów, którzy, w doskonałem zrozumieniu potrzeb rolnictwa naszego, do utworzenia tej instytucyi dali inicyatywę, więc ś. p. Leona ks. Sapiehy, Kaźmierza Krasickiego i Ludwika Skrzyńskiego.

Dzięki ofiarności całego kraju, znajdującej wyraz w szczodrobliwości wysokiego Sejmu; dzięki troskliwej opiece Wydziału krajowego, oraz kuratoryi dla szkoły, która dawniej z niedostatkiem przez czas długi walczyć musiała, stworzone zostały warunki pomyślnego rozwoju.

Przedewszystkiem cześć i wdzięczność głęboką żywimy dla tych zacnych mężów, którzy przy reorganizacyi nadali zakładowi naszemu zakrój odpowiedni potrzebom kraju i wymoganiom czasu.

Imiona ich złotemi głoskami wypisane będą na kartach historyi naszej szkoły.

Wiernym jestem tłumaczem uczuć kolegów moich, gdy z serca płynące podziękowanie, za tylokrotne dowody troskliwości o rozwój naszej szkoły i życzliwość dla uczącej się w niej młodzieży, u steru władzy krajowej stojącym dostojnikom wynurzę.

Naszym bezpośrednim przewodnikom na polu naukowej pracy niesiemy daninę wdzięczności, czci i miłości, pragnąc miłością za miłość wypłacić.

Wszakże członkowie ciała nauczycielskiego, stanowiący ozdobę naszego ogniska naukowego, nie ograniczają się do stanowiska urzędowego, ale pełni gorliwości obywatelskiej, darzą nas życzliwością starszych przyjaciół, a do poczucia obowiązków obywatelskich pobudzają.

Ich ciepło w naszych sercach ciepło wznieca i rodzi uczucie dozgonnej wdzięczności.

Waszej to usilnej i gorliwej pracy, kierownicy nasi, szkoła zawdzięcza dzisiejsze stanowisko, a my tysiączną inicyatywę do prawdziwie obywatelskiej pracy na naszej ukochanej glebie.

Wy nas uzdolnicie, abyśmy pełnili obowiązki nasze nietylko jako dzielni rolnicy, ale jako prawi synowie ojczyzny.

Pełni wdzięczności, składamy wam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

Zapewnić mogę, że zasiew rzucony w tej instytucyi nie padnie na niewdziączną niwę.

Z sercem gorącem, z zapałem młodzieńczym wystąpimy do walki z trudnościami zawodu naszego, a niosąc wysoko sztandar nauki i postępu, pracować będziemy nad rozwojem rolnictwa, trzymając ziemię jako świętą spuściznę Ojców, której w obce ręce oddawać nie wolno.

Przedewszystkiem w tej świątyni nauki sumienną pracą postaramy się uskarbić sobie zasoby wiedzy, zdolne zaprawić nas do przyszłej działalności.

W przyszłości — czujemy to dobrze — czeka nas praca cięższa, której sprostać mamy nadzieję, pełniąc sumiennie obowiązki, zbrojni w światło nauki, zagrzani miłością ojczyzny a ufni w pomoc Bożą.

Na tem skończyła się ta podniosła i pamiętna uroczystość.

Dodać jeszcze winniśmy dla dokładności niniejszego sprawozdania, że na ręce JE. Pana Marszałka krajowego nadszedł w czasie uroczystości w Dublanach następującej treści telegram od posłów polskich z Wiednia:

Wiedeń, 2 czerwca 1888.

Ekscelencyo! W dniu uroczystym poświęcenia gmachu szlemy jedynej polskiej wyższej szkole rolniczej gorące życzenia świetnego rozwoju. Oby uczniowie jej, synowie całej Polski, w szczęśliwszych niż my warunkach ojczystą ziemię uprawiać mogli!

Struszkiewicz, Abrahamowicz, Bobrzyński, Madeyski.

Rada Państwa.

(*CCXLIV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 1 czerwca. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Prezes dr. S m o l k a zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 20.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Dep. baron Lapenna składa ślubowanie.

Sąd powiatowy w Tachowie prosi o zezwolenie na sądowe ściganie dep. Swobody, oskarżonego o obrazę honoru.

Dep. dr. Trojan i towarzysze wnoszą interpelacyę do p. Ministra wyznań i oświaty w sprawie ostatecznego oznaczenia języka wykładowego w szkołach ludowych w okręgach o mięszanej ludności.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dep. hr. Z i e r o t i n składa w imieniu komisyi budżetowej sprawozdanie o przedłożeniu rządowem, w sprawie sprzedaży nieruchomości eraryalnych w Pradze, Krumlowie, Ołomuńcu, Bregencyi i Salcburgu, oraz sposobu użycia uzyskanych ztąd sum. Izba w myśl wniosku komisyi przyjmuje to przedłożenie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dep. J a w o r s k i wnosi o nagłe traktowanie projektu ustawy, w sprawie tymczasowego zaprowadzenia dodatku do pozycyj cłowych dla słodzonych napojów wyskokowych.

Izba przyjmuje ten wniosek i uchwala natychmiast bez dyskusyi przedłożenie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Izba przystępuje następnie do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o opodatkowaniu spirytusu.

Paragraf 1 „oznaczenie cła“ (po 76 zł. za 100 kilgr. od likworów, esencyj ponczowych, araku, rumu i likieru, a po 70 zł. od innych słodzonych napojów) pozostawiono na razie w zawieszeniu i przystąpiono na wniosek prezesa do obrad nad paragr. 2 a. „przedmiot, sposób i wymiar wewnętrznego podatku“ (opłata produkcyjna po 35 ct. od każdego hektolitra i stopnia alkoholu, opłata konsumcyjna po 35 i 45 centów od każdego hektolitra i stopnia alkoholu).

Pierwszy zabiera głos baron S p e n s oświadczając, iż stopa podatkowa wydaje mu się zbyt wysoką. Podkopie ona konsumcyę, a tem samem i produkcyę i przyniesie szkodę gospodarstwu rolnemu. Mowca wnosi zniżenie tej stopy na 25 i 35 centów od litra.

Dep. S a l a s e k mniema, iż skutkiem wysokiej stopy podatkowej spirytus osiągnie znowu tę cenę, jaką miał przed laty; konsument nie zostanie wcale dotkniętym lub tylko w małej mierze, a jeno ci, co pośrednicza w handlu, będą zniewoleni skutkiem nowej ustawy zadowolić się mniejszym zyskiem. W końcu oświadcza mowca, iż będzie głosować za ustawą w tej nadziei, iż ureguluje ona finanse i umożliwi obniżenie niektórych dotkliwych podatków.

Na wniosok dep. Johna zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych.

Dep. P r o s k o w e t z (jako generalny mowca przeciw) uważa podwójną i zbyt wysoką stopę podatku za nieusprawiedliwioną. W postępowaniu Rządu widzi ciągły fiskalizm. Skoro podwyższa się podatek spirytusowy, nie należało podnosić ceny cygar i tytoniu, które to podwyższenie najdotkliwiej da się uczuć średniej klasie.

Dep. dr. R o s e n s t o k (jako generalny mowca za paragrafem) wyraża przekonanie, iż przez powiększenie stopy podatkowej nie zmniejszy się konsumcya, a przeto i produkcya na tem nie ucierpi. Mowca porównywa produkcyę wódki w Austryi z produkcyą niemiecką. Za podniesieniem stopy podatkowej przemawiają wyższe względy. Nie ulega wątpliwości, iż dochody państwa muszą być podwyższone, a nie usuwamy się od złożenia ofiar Państwu, jeśli chodzi o spełnienie wskazanych mu zadań i o jego mocarstwowe stanowisko. (*Oklaski po prawicy*).

Deputowany dr. P l e n e r wnosi, aby przy paragrafie 2a przedsięwziąć najpierw zasadnicze głosowanie w tym duchu, iż, zarówno dla podatku produkcyjnego jak konsumcyjnego, ma być ustanowioną jednakowa stopa podatkowa.

Prezes zawiadamia, iż w razie przyjęcia tego wniosku deputowany Plener wymieni odnośne cyfry.

Po przemówieniu referenta, dr. Meznika, który polemizował z wywodami pp. Proskowetza i Spenza, przyjęto najpierw pierwszy ustęp paragrafu 2a (opłata produkcyjna 35 ct. od każdego hektolitra i stopnia alkoholu), a następnie drugi ustęp paragrafu 2a (opłata 35 ct. i 45 ct. od każdego stopnia i hektolitra alkoholu). Wniosek deputowanego Plenera odrzucono.

W dalszym ciągu przyjęto dodatkowo bez dyskusyi §. 1 przedłożenia i przystąpiono do rozpraw nad §. 2, który brzmi: „Z dochodów zaprowadzonego tą ustawą podatku konsumcyjnego ma być wypłaconą właścicielom propinacyi (stronom prywatnym i miastom) w Galicyi i Bukowinie, za przewidziany ubytek w dochodach propinacyjnych, mianowicie Galicyi, rocznie milion zł. aż do włącznie roku 1910, Bukowinie rocznie 100.000 zł. aż do r. 1911 włącznie. Sposób rozdzielania tej sumy na pomienione cele zastrzega się ustawodawstwu krajowemu tychże krajów“.

Dep. M e n g e r czyni następujący wniosek: „Dochody z podatku wódczanego przypadają aż do pewnej, ściśle oznaczonej sumy skarbowi państwowemu, po nad tę sumę zaś pojedyńczym krajom. Z dochodów podatku wódczanego ma przypaść corocznie Państwu 23 milionów złr., reszta zaś, po odciągnięciu przypadającej na Austryę sumy bonifikacyj wywozowych, pojedyńczym krajom koronnym. Miarą liczby ludności poszczególnych krajów koronnych jest każdorazowy ostatni spis mieszkańców.“

Na wypadek odrzucenia powyższego wniosku, zapowiada dep. S t e i n w e n d e r następujący wniosek: Z dochodów podatku wódczanego ma być zapewniony pojedyńczym królestwom i krajom wedle stosunku konsumcyi udział, którego wysokość oznaczy osobna ustawa.“

Obawnioski zostały należycie poparte.

Dep. hr. W u r m b r a n d oświadcza się przeciw wszelkiemu odszkodowaniu, które, zdaniem mowcy, nie jest niczem innem, tylko zwykłym podarunkiem, i zaleca przyjęcie wniosku dep. Mengera.

Dep. H a u s n e r: Wyda się to może niejednemu naiwnem, jest jednak bezzaprzeczenia prawdziwem, gdy powiem, iż byłoby daleko lepiej i z większą moralną korzyścią dla postępu cywilizacyi, ludzkości a specyalnie dla życia parlamentarnego, gdyby pilniej i chętniej przestrzegano łagodnej mądrości nauki ewangelii, która powiada: Nie czyń bliźniemu, co tobie niemiłe. Gdyby ta mądrość oddziaływała, jak przynależy, na nasze stosunki, najtrudniejsze i najkrytyczniejsze kwestye byłyby wyjaśniane i załatwiane w czasie najkrótszym. Do powyższych refleksyj spowodował mnie przebieg dyskusyi nad podatkiem wódczanym, przedewszystkiem zaś nad kwestyą galicyjskiego odszkodowania propinacyjnego. Gdyby w sercach panów z opozycyi tliła choćby iskierka ducha ewangelicznego, byliby niezawodnie, miasto rzucać się na nas i ciskać na nasze głowy zarzuty, zapytali się samych siebie: Jakbyśmy zapatrywali się na tę kwestyę, gdyby nie szło tutaj o Galicyę, lecz n. p. o Wiedeń; gdyby stolica naszej Monarchii posiadała jakieś stare, niezaprzeczalne prawo, które przynosiłoby jej rokrocznie miliony; gdyby używała tych milionów na cele oświaty i dobra publicznego; gdyby wreszcie, powodowana duchem ofiarności i poświęcenia, własnowolnie zrzekła się tego

prawa, zastrzegając sobie tylko dwudziestoletni termin, lub odpowiednie odszkodowanie, czy ci panowie z opozycyi nazywaliby to podarunkiem ze skarbu? Nie, wówczas jak mniemam, powiedzianoby niezawodnie: Nie tylko nie jest to podarkiem, ani gescheftem, lecz jest nawet świętym obowiązkiem popierać sprawę, a nawet powiedzianoby, iż jest to żywym wyrazem idei państwowej. (*Bardzo słusznie po prawicy*).

Takby było niezawodnie, gdyby nie chodziło o Galicyę, lecz Wiedeń; takie też stanowisko powinniby zająć wobec odszkodowania dla Galicyi, gdyby mieli choć iskierkę ducha ewangelicznego, gdyby zaciętość stronnicza i uprzedzenia narodowe nie zaciemniały ich umysłów. Ten ubliżający ton, jakim przemawiają ci panowie, zwracając się do naszego kraju i jego reprezentacyi, ten wytrwały opór, jaki spotyka nie już inwestycyę dla kraju naszego, ale nawet proste odszkodowanie za straty, jest bardzo smutnym objawem, może jedynym w dziejach życia parlamentarnego. Czem sobie ten wielki kraj zasłużył na podobne traktowanie? Kraj to tak lojalny i tak wierny dla Tronu i dla państwa, że możnaby z niego wyprowadzić ostatniego żołnierza bez obawy naruszenia spokoju i porządku wewnętrznego.

Reprezentanci tego kraju, zaznaczają przy każdej sposobności głęboką wdzięczność za poszanowanie ich praw narodowych, tak ciężko naruszonych w innych państwach. A jeżeli my, przedstawiciele Galicyi, kierujemy się innemi politycznemi zasadami, to przecież panowie z opozycyi muszą przyznać, że wówczas, gdy byli u steru nasza opozycya była z pewnością umiarkowaną i nie sprawiała panom żadnych kłopotów. A pomimo to ze smutkiem widzimy, jaki los gotuje opozycya wszystkiemu, co przynosi korzyść Galicyi, lub co ma choćby znaczenie odszkodowania. I dla czegoż? Powiedzmy otwarcie, choć brzmi to może śmiesznie, choć może jest absurdem. Oto dlatego, że jesteśmy biedni, że przyroda była dla nas macochą, oddzielając nas łańcuchem gór od gorącego południa, a północne i wschodnie granice pozostawiając otwarte dla wichrów uralskich; dlatego, że rzeki i potoki nasze, pozostawione siłom natury, co roku niosą nam nędzę, spustoszenie i rozpacz, że ziemia nasza nie zawiera w łonie swem węgla i żelaza, że więcej niż inni jesteśmy oddaleni od obrotu światowego i jego wysokich cen.

Dla tego też mniejsza jest u nas siła podatkowa, dla tego mniej jesteśmy bogaci niż inne kraje, ale pomimo to jesteśmy tak samo opodatkowani, jak inne. Zarzucają nam ciągle: Jesteście krajem biernym.“ Nie jest to prawdą, nie jesteśmy krajem biernym, albowiem poucza każdorazowy preliminarz, iż z tych 46 do 47 milionów złr., które dostarcza Galicya, wystarczyłoby 28 milionów złr na pokrycie własnych wydatków. Przyczyniamy się tedy 18 do 19 milionami do wspólnych wydatków Państwa, a to przecież nie jest bierność, która zresztą nie daje prawa, aby kraj nasz tak traktować, jak właśnie to się dzieje. Przystępuję teraz do rzeczy.

Do tego nowego podatku, ponosić będzie musiała Galicya więcej niż jedną trzecią część. Czyż tedy można się dziwić, iż przedłożenie o opodatkowaniu spirytusu wywołało w całym kraju konsternacyę, niechęć i szereg protestów.

Ale zaraz od samego początku odczuto w kraju, iż szkoda, jakiej należy się spodziewać skutkiem tego nowego przedłożenia jest trojakiego rodzaju: szkoda dla konsumenta, zagrożenie produkcyi spirytusu i połączonych z nim wypasu bydła, uprawy kartofli i w ogóle całego rolnictwa, a w końcu zagrożenie dochodu z propinacyi. Równocześnie odczuto w kraju, iż najcięższem tutaj następstwem będzie zagrożenie produkcyi i osłabienie dochodu z propinacyi. I ztąd najsilniejsze protesty odezwały się ze strony producentów i obywateli miast posiadających prawo propinacyi. Tymczasem prasa tutejsza wyszukała zupełnie coś innego, mianowicie myt o uciśnionych konsumentach, łamiących z rozpaczy ręce i błagających Koło polskie o pomoc; Koło to zaś — dodaje ta prasa — które składa się po większej części z gorzelników i posiadających prawo propinacyi, odpycha szorstko i nielitościwie błagających o pomoc i ma na oku tylko interesa gorzelników i właścicieli propinacyi. Rozczulający to obraz, szkoda tylko, iż nie jest prawdziwym. Prawdą jest to tylko, iż wszystkie demonstracye zgromadzenia wyborców, wszystkie petycye i deputacye wychodzą od gorzelników, właścicieli propinacyj lub ich zastępców, gdy natomiast konsumenci, chłopi i małomieszczanie okazują godną zastanowienia rezygnacyę, jeżeli już nie zupełną obojętność.

Cóż uczyniło Koło polskie? Mimo to że szkody dla konsumentów nie widziało w tak czarnem świetle, jak wielu innych, było jednak zdania, że skok z 6 zł. na 35 zł. jest za wielki i postanowiło głosować za owem zniżeniem stopy podatkowej.

Ale potrzeba państwowa przełamała wreszcie opór. Że jednak to dla wielu bardzo bolesne ustąpienie, co do zasady głównej w tej sprawie, nie mogło pociągnąć za sobą całkowitego porzucenia warunków żywotnych produkcyi spirytusowej, było tem naturalniejszem, iż szkoda dla propinacyi i zagrożenie produkcyi stały się bliższemi z chwilą przyjęcia stopy procentowej 35 zł.

Jest jednak całkiem nieprawdą, jakoby Koło polskie dopiero w chwili tej, gdy postanowiło głosować za stopą podatkową 35 zł., postanowiło także żądać wyższych bonifikacyj i odszkodowania propinacyjnego jako nagrody. (*Żywe oklaski na prawicy.*)

Po krótkiej polemice przeciw wywodom poprzedniego mowcy co do stanowiska uprawnionych do propinacyi, szczególniej ze względu na konsumentów, oświadcza mowca swe przekonanie, że ubytek w dochodach uprawnionych do propinacyi, będzie wyższym, jak przypuszczono. Mowca zwraca się przeciw zdaniu, wypowiedzianemu przez dep. Neuwirtha, iż ustawą tą nie osiągnie się ani celu etycznego t. j. zmniejszenia się pijaństwa, ani też celu fiskalnego t. j. podwyższenia dochodów państwowych. Mowca wykazuje, że konsumcya wódki w Austryi zmniejszy się o 10 milionów litrów, a dochód państwa po przyjęciu tej ustawy może się przecież zwiększyć o 28 milionów.

W dalszych swych wywodach zwraca mowca uwagę na to, że z propinacyami związanych jest wiele dobroczynnych fundacyj. Wielka część praw propinacyjnych przypada szlachcie, a więc nie wielkiej posiadłości ziemskiej, gdyż szlachta co do swych stosunków majątkowych zbliża się najwięcej do średniego stanu mieszczańskiego. Według przekonania mowcy, nie wystarczy już w pierwszym roku oznaczone ustawą odszkodowanie w kwocie 1 miliona na ubytek w dochodach propinacyjnych w Galicyi. Mowca nie chce wchodzić szczegółowo w historyczny rozwój praw propinacyjnych miast. Wspomina tylko, że w czasach największej potęgi Królestwa polskiego zostały miasta zmuszone do odkupywania praw propinacyjnych od prywatnych osób, że więc propinacya jest słusznie nabytem prawem miast, którego państwo nie śmie burzyć dowolnie.

Mowca omawia następnie wywody dep. Mengera, zbija przytoczone przez niego daty, wykazuje ich bezpodstawność i protestuje przedewszystkiem przeciw frazesowi lewicy, jakoby ustanowiony w ustawie milion był nieusprawiedliwionym dla Galicyi podarkiem; gdy natomiast jest on odszkodowaniem za straty, jakie wyrządza ustawa właścicielom propinacyi, i to odszkodowaniem nie zupełnie nawet wystarczającem. Mowca tak kończy wreszcie: Proponowane odszkodowanie dla właścieli propinacyj, szczególnie zaś dla ciężko dotkniętych miast, uważamy za postulat sprawiedliwości i słuszności, za złagodzenie ciężaru stopy podatkowej, nakazane ekonomiczną koniecznością i poczuciem prawa. Obronę tego odszkodowania uważamy za nieodzowny i święty obowiązek w obec naszego kraju i bez względu na inwektywy, ciskane przeciw nam, ze spokojnem sumieniem i z podniesionem czołem głosować będziemy za §. 2 *b*), jak go proponuje komisya, i wzywamy wszystkich, którym duch stronniczy i narodowe uprzedzenie nie zamąciło umysłu, aby to samo uczynili. (*Żywe oklaski po prawicy.*)

Następny mowca, dep. Schaup, polemizował przeciw p. Hausnerowi i uczynił kilka wniosków o zmianę §. 2 a.

Po przemówieniu dep. Rogla wniósł dep. Jahn o zamknięcie dyskusyi. Wniosek ten wywołał ze strony lewicy burzliwą scenę, w następstwie której prezes widział się zniewolonym wezwać dep. Kronawettera do porządku. Wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjęto ostatecznie i wybrano mowcami generalnymi dep. Mengera przeciw, dep. dr. Bilińskiego za projektem.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m. 40.

(*CCXLV posiedzenie (wieczorne) Izby poselskiej.*)

*† **Wiedeń**, 1 czerwca (*Koresp. Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 7 minut 15.

Na porządku dziennym wybory do Delegacyi.

Zostali wybrani,

Z Galicyi Delegatami: J. E. dr. Smolka, Jaworski, Chrzanowski, Alfons Czaykowski, Hausner, dr. Bobrzyński, dr. Madejski; zastępcami: dr. Sawczyński i Mandyczewski. Wszyscy 37miu głosami.

Z Czech Delegatami: Adamek, dr. Dostal, hr. Kinsky, dr. Mattusch, dr. Meznik, baron Nadherny, Pleva, dr. Rieger, Schindler, dr. Slavik. Wszyscy 47 głosami na 53 głosujących. Młodoczesi oddali próżne kartki, gdy natomiast deputowani niemieccy nie brali udziału w głosowaniu.

Zastępcami: dr. Steudl i hr. Wolkenstein.

Z Dalmacyi: Delegatem dr. Klaic, jego zastępcą Vojnovic.

Z Dolnej Austryi: Delegatami, baron Gudenus, Suess, Richter; zastępcą Pirko. (Demokraci, antisemici i klerykalny deputowany Oberndorfer, nie brali udziału w głosowaniu.)

Z Górnej Austryi: Delegatami: Wenger, Zehetmayer; zastępcą Rogl. (Liberalni wstrzymali się od głosowania.)

Z Salzburga, delegatem Lienbacher, zastępcą dr. Keil. Ze Styryi, delegatami br. Moscon i Posch, zastępcą dr. Kraus; (deputowani klerykalni i słoweńscy nie brali udziału w wyborze). Z Karyntyi, delegatem br. Dumreicher, zastępcą Nischelwitzer. Z Krainy, deputowany Poklukar, zastępcą Kljun. Z Bukowiny, delegatem Lupul, zastępcą Czuperkowicz; (liberalni deputowani wstrzymali się od głosowania). Z Morawy, delegatami: Chlumecky, hr. Adolf Dubsky, dr. Sturm i Mikyschka, zastępcami: dr. Promber, dr. Mathon. Ze Szląska, delegatem dr. Demel, zastępcą br. Bees. Z Tyrolu, delegatami: dr. Neuner i dr. Bazzanella, zastępcą hr. Spaur. Z Voralbergu, delegatem Thuroher, zastępcą dr. Oelz. Z Istryi, delegatem dr. Millevoi, zastępcą Franceschi. Z Gorycyi, delegatem hr. Coronini, zastępcą ks. Hohenlohe. Z Tryestu, delegatem Burgstaller, zastępcą Luzatto. Na tem wyczerpano porządek dzienny; następne posiedzenie 2 czerwca; na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad projektem ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 27 maja, poseł Rutowski zdał Kołu sprawę w imieniu komisyi spirytusowej o wnioskach p. Niemczynowskiego a rozprawy nad temi wnioskami ukończyły się na następnem posiedzeniu 28 maja.

Wnioski te brzmiały:

I. „Z chwilą wejścia w życie ustawy wódczanej skarb państwa zwracać będzie wszystkim gminom i funduszom krajowym sumę jaką pobierały w roku 1887 czy to jako podatek konsumcyjny czy dodatki do podatków od alkoholu, jeżeli odnośne gminy i kraje takowe podatki zniosą. W razie gdyby która z tych gmin lub kraj, zaprowadziły jakiejkolwiek wysokości podatek od alkoholu, traci prawo do pobierania zwrotu ze skarbu państwa.

II. Po wejściu w życie ustawy opodatkowania spirytusu znosi się podatek od wyszynku.

Sprawozdawca komisyi p. Rutowski w obszernym wywodzie wyłożył powody, dla których komisya Koła wnosi odrzucenie tych wniosków. Mianowicie, co do pierwszego wniosku, komisya zwraca uwagę, że prócz krajów i gmin, które zaprowadziły dodatki konsumcyjne, wszystkie inne kraje i gminy mają do tego równe prawo, że w wielu krajach zaprowadzenie jest w toku, lub przygotowywane. Dalej, dodatki konsumcyjne nie są wieczyste, są odwołalne. Prawo nakładania dodatków konsumcyjnych na kraje i gminy, jako prawo publiczne, stoi w obec prawa państwa nakładania lub podwyższania podatku, a niema żadnego tytułu prawnego, aby żądać odszkodowania miast i krajów z powodu, że państwo użyło swego prawa podatku. Gdybyśmy taką zasadę przypuścili, w takim razie także państwo miałoby prawo do odszkodowania z powodu, że kraje lub miasta nałożyły opłaty na spirytus opodatkowany przez państwo. Zupełnie inaczej ma się z prawem propinacyjnem, dziś rzeczowem i prywatnem, które ukrócone przez podatek na rzecz państwa, może domagać się odszkodowania. Wszelka akcya opuszczająca grunt na którym dotychczas Koło w tej sprawie stało, zaszkodziłaby sprawie odszkodowania propinacyi, bez żadnej innej korzyści.

Co do wniosku o zniesienie podatku od wyszynku, komisya uznając jego ciężar, który jednak o połowę jest mniejszy niż w innych krajach Monarchii, przedewszystkiem uważa za właściwe sprawę tę odłożyć do czasu, kiedy sprawa propinacyjna będzie uregulowaną w parlamencie i w Sejmie krajowym.

P. Niemczynowski w obszernej odpowiedzi, nie wykazawszy prawnej podstawy do uchwalenia wniosków, przedstawiał tylko ich dogodność tak dla miast jak i dla konsumentów, bo zniesienie opłat miejskich od wódki wpłynęłoby na zniżenie jej ceny, także w tym samym kierunku działałoby zniesienie podatku od szynków.

W dalszych rozprawach przemawiali przeciw uchwaleniu tych wniosków pp. Grocholski i Rutowski. A po zamknięciu rozpraw, Koło wszystkiemi głosami przeciw czterem odrzuciło oba wnioski p. Niemczynowskiego. Poczem p. Niemczynowski zażądał, aby go Koło uwolniło od solidarnego z delegacyą polską postępowania w Izbie poselskiej i pozwoliło mu głosować w Izbie przeciw uchwałom Koła. Wniosek ten odrzuciło Koło wszystkimi głosami przeciw trzem.

Następnie przyszedł pod rozprawę wniosek p. Karola Lewakowskiego, który brzmiał: „Koło polskie uchwali wnieść w Izbie ustęp w ustawie o opodatkowaniu wódki, zaprowadzający przymus rektyfikacyi“.

P. Rutowski, imieniem komisyi gorzelnianej, przedstawił, że nad sprawą, dotkniętą w tym wniosku, komisya wyczerpujące przeprowadziła obrady. Komisya gorzelniana uznaje potrzebę zaprowadzenia czyszczenia wódki. Sprawa ta potrzebuje jednak przygotowań, zbadania stopnia szkodliwości wódki odnośnie do surowego materyału, z jakiego jest pędzoną, według tego, czy pochodzi z wysoko- czy nisko-stopowego spirytusu. Dalej potrzeba wprowadzenia metod taniego czyszczenia. Inaczej przymus rektyfikacyjny spirytusu zwróciłby się przeciw Galicyi, przeciw produkcyi spirytusu z kartofli, a produkcya ta byłaby wydaną na łup industryi rektyfikacyjnej w zachodnich krajach Monarchii. Dlatego komisya zaleca uchwalenie rezolucyi, wzywającej Rząd najprzód do badań, do zachęcania inwencyi, w celu wprowadzenia taniej metody czyszczenia wódki.

Po krótkiej jeszcze dyskusyi, Koło wszystkiemi głosami przeciw czterem, usunęło wniosek p. Lewakowskiego, a uchwaliło rezolucyę, wnesioną przez komisyę spirytusową.

Następnie Koło, na wniosek pp. Lewakowskiego i Abrahamowicza, przystąpiło do szczegółowych obrad nad paragrafami komisyjnego projektu ustawy o opodatkowaniu spirytusu. Na tem posiedzeniu i na następnem, 30-go maja, Koło, po krótkich rozprawach nad kilku drobnemi poprawkami, proponowanemi przez p. Lewickiego, które usunęło, przyjęło bez zmiany wszystkie paragrafy projektu ustawy, przedłożonej przez komisyę izbową i rezolucye, przez też komisyę zaprojektowane.

Na posiedzeniu w dniu 31 maja Koło przystąpiło do wyboru członków Delegacyi austryacko-węgierskiej, do której posłowie z Galicyi wybierają siedmiu członków i dwu zastępców. Członkami Delegacyi wybrani zostali posłowie Smolka 46 głosami, Chrzanowski 46 głosami, Alfons Czajkowski 43 głosami, Jaworski 38 głosami, Hausner 38 głosami, Bobrzyński 28 głosami, Madejski 27 głosami. Pierwszym zastępcą wybrano p. Sawczyńskiego, drugim zastępcą p. Mandyczewskiego.

Sprawy parlamentarne.

Z Wiednia piszą do *Czasu*, iż długą i zaciętą niezawodnie dyskusyę wywoła w Izbie deputowanych, między obrońcami gorzelni rolniczych a reprezentantami fabryk spirytusu, ustawa o podziale kontyngentu spirytusowego między gorzelnie rolnicze a fabryki. Komisya zmieniła rządowy projekt ustawy o podziale kontyngentu na korzyść gorzelni rolniczych; albowiem opierając się na dobrem obrachowaniu produkcyi, przyznała z kontyngentu, przeznaczonego na kraje austryackie a wynoszącego 997.458 hektolitrów, 790.000 hektolitrów gorzelniom rolniczym, a resztę 207.458 fabrykom spirytusu. Według zasad, przyjętych w tej ustawie do obrachowania podziału kontyngentu, część jego, przypadająca na galicyjskie gorzelnie rolnicze, wynosić będzie 480.000 hektolitrów, to jest, 12,480.000 garncy alkoholu czystego.

Zapewne d. 6 czerwca ukończy Izba poselska uchwalanie obu ustaw, odnoszących się do podatku od spirytusu, a d. 7 i 8 czerwca załatwi drobne sprawy niecierpiące zwłoki; między innemi na tem ostatniem posiedzeniu Izby ma się odbyć pierwsze czytanie noweli postanawiającej zniesienie należytości skarbowych i stempli od przenoszenia przez spadek lub kupno prawa własności nieruchomości, mającej wartość mniejszą niż 500 złr., a zmniejszającej o połowę należytość skarbową od przenoszenia prawa własności nieruchomości, które mają wartość od 500 do 4000 zł. Zmiany tej w ustawie o należytościach domaga się oddawna uboższa ludność, mianowicie włościanie i mieszkańcy miasteczek w Galicyi, a to uwolnienie od opłaty należytości skarbowych przy spadkach i kupnach wynagrodzi włościanom z procentem podrożenie wódki wskutek podwyższenia podatku od spirytusu.

Przeto dopiero d. 7 lub 8 czerwca, w wilię rozpoczęcia się obrad Delegacyj w Peszcie, ukończy Izba poselska bardzo pra-

cowitą i nużącą sesyę tegoroczną. Pracowitą, powtarzamy i nużącą sesyę, albowiem przez ostatnie dwa miesiące codziennie prawie odbywały się i odbywają posiedzenia Izby od godziny 10 rano do godziny 5 lub 6 popołudniu, zaś wieczór od 7 do 10 lub 11 godz. posiedzenia komisyj izbowych lub klubów parlamentarnych. Prócz tego często przed posiedzeniami Izby są zwoływane komisye na krótkie posiedzenia o godzinie 9 rano, a w niedziele i w święta obradują wieczorami kluby parlamentarne.

W Izbie dep. rozdano d. 2 b. m. referat o rozdziale kontyngentu.

Dep. dr. **Lewakowski** złożył na przedwczorajszem posiedzeniu Izby dep. mandat poselski.

Z Watykanu.

(W sprawie rokowań Watykanu z Rossyą. — Tajny konsystorz. — Okólnik kardynała Rampolli. — Drobne wiadomości.)

Z kół watykańskich piszą do berlińskiej *Germanii*: Z Petersburga doniesiono, iż Watykan polecił rzekomo Dominikanom w państwie rossyjskiem, aby w przyszłości posługiwali się przy wykonywaniu czynności kościelnych językiem rossyjskim, chcąc w ten sposób wytworzyć precedens dla wprowadzenia do katolickiej służby Bożej, o ile nie chodzi o liturgię, języka rossyjskiego. Jestem upoważniony oświadczyć: iż w całej tej wiadomości nie ma słowa prawdy. Rokowania między Rossyą i Watykanem nie dotykają już wcale kwestyi języka, albowiem w Petersburgu odstąpiono od pierwotnej myśli stawiania w tej mierze żądań. P. Buteniew, który przybył niedawno z Londynu na Wiedeń do Rzymu, przyczem konferował w Wiedniu z ambasadorem ks. Łobanowem i nuncyuszem Galimbertim, a tutaj z p. Iswolskim powrócił już na swą posadę do Londynu. Konferencye te miały ten skutek, iż powiodło się pokonać pierwsze trudności co do obsadzenia biskupstw. Prawdopodobnem jest, iż rokowania przeciągną się jeszcze czas jakiś, zapewniają atoli, że Rossya pragnie absolutnie zawarcia układu. Trudności rokowań polegają, tak samo jak w r. 1883 na tem głównie, iż Rossya chce uzyskać natychmiast od Watykanu szereg ustępstw. ten jednak wzbrania się, dopóki gabinet Petersburski nie da dostatecznych rękojmij iż zadowalająca ugoda przyjdzie rzeczywiście do skutku.

P. Iswolski był d. 31 maja na dwugodzinnem posłuchaniu u Ojca św.

Papież odbył d. 1 b. m. tajny konsystorz, przyczem wypowiedział mowę, która później dopiero zostanie ogłoszoną w tekście autentycznym. O ile zaś w tej chwili wiadomo, Papież sławił ową jednomyślność świata katolickiego, jaka objawiła się tak wspaniale z okazyi jubileuszu papieskiego i przeciwstawił temu wewnętrznemu pokojowi Kościoła zewnętrzne jego dolegliwości na jakie wystawione jest papiestwo ze strony rządu włoskiego a których punktem kulminacyjnym jest znany projekt ustawy karnej.

Z Rzymu donoszą, iż Papież polecił kardynałowi Rampolli wysłanie do nuncyatur okólnika, w którym ma być wiernie przedstawione obecne położenie Stolicy św. w Rzymie. Okólnik wskazuje przedewszystkiem na artykuły 101, 173, 174 i 175 nowego kodeksu karnego, których przedmiotem jest kwestya rzymska i rzekome nadużycia duchowieństwa.

Dnia 31 maja została zamkniętą wystawa watykańska. Papież przesłał p. Windhorstowi z okazyi jego złotego wesela swoje błogosławieństwo.

Rewizya konstytucyi we Francyi.

P. Floquet, prezes gabinetu francuskiego, złożył w sobotę w komisyi parlamentarnej dla rewizyi konstytucyi następującą deklaracyę:

„W wielkiej kwestyi rewizyi konstytucyi, którą narzucono krajowi, stanowisko gabinetu jest zupełnie jasne. Rząd obejmując władzę oświadczył, iż zastrzega sobie prawo wyznaczenia terminu dla rewizyi według swego zapatrywania i że nie pozwoli na to, ażeby mu termin ten mogli dyktować monarchiści, albo ci, którzy dążą do dyktatury. Wobec teraźniejszego zewnętrznego i wewnętrznego położenia, mniema rząd, iż nie nadeszła jeszcze chwila odpowiednia dla rewizyi. Sądzi wszakże, iż będzie rzeczą stosowną, postarać się o rozwiązanie kwestyi rewizyi jeszcze przed upływem obecnego peryodu prawodawczego, a to wbrew aspiracyom jawnych lub zamaskowanych nieprzyjaciół, a w zupełnej harmonii z zasadami całego stronnictwa republikańskiego. Cel rewizyi został określony w ciągu dyskusyi nad konstytucyą w r. 1875. Rząd uznaje wprawdzie prawa zgromadzenia narodowego, sądzi jednak, że Izba z senatem, stanowiące pospołu kongres, powinny się porozumieć i wytknąć wyraźne i rzeczywiste granice rewizyi, i że nakoniec rząd powinien być naturalnym pośrednikiem między obu większościami Izb.

Dla tego rząd, nie przedsiębiorąc teraz jeszcze badania podstaw tych przyszłych rokowań, oświadcza, iż nie przyjąłby żadnego wniosku, któryby wychodził z połączonych głosów prawicy z nowoczesnymi cezarystami, albo tylko od mniejszości jednej frakcyi republikańskiej. W ostateczności byłby rząd gotów do ustąpienia i pozostawiłby odpowiedzialność za krok awanturniczy innemu rządowi. Mandat przedsięwzięcia rewizyi gotowi jesteśmy przyjąć tylko od większości republikańskiej, a to w celu dokonania reformy poważnej, którąby rozwiała nadzieję monarchistów i spiskowców, a republice dała siłę nową do przezwyciężenia tych przesileń, które przebyć musi“.

KRONIKA

Lwów, 4 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Dębów, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **JE. p. Namiestnik**, Filip Zaleski, wyjechał wczoraj do Radowiec na Bukowinie w sprawach krajowego komitetu chowu koni. Jego Ekscellencyi towarzyszy c. k. komisarz powiatowy ks. Paweł Sapieha.

(*m*) **Szpitalik św. Zofii**. Pod przewodnictwem p. Fr. Zimy, jako zastępcy przewodniczącej ks. Leonowej Sapieżyny, odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków towarzystwa szpitala dla ubogich dzieci p. n. św. Zofii, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności komitetu za r. z. Komitet oprócz załatwienia spraw administracyjnych, uchwalił przybudować do pawilonu chirurgicznego salę operacyjną. Budowę oddano p. Lewińskiemu, którego plan z kosztorysem na 3 500 zł. poprzednio przyjęto. Obecnie budowa jest już na wykończeniu i wkrótce sala operacyjna zostanie oddaną do użytku szpitala. Nad tą salą urządzono obszerną tarasę, dla umieszczania na otwartem powietrzu chorych operowanych, którzy nie mogą wychodzić do ogrodu.

Komitet upoważnił dr. Merczyńskiego do nawiązania rokowań z zakładem zdrojowym w Iwoniczu lub Rymanowie, o otwarcie tamże na sezon kąpielowy filii szpitala dla dzieci szkrofulicznych. Do tego czasu układ nie został zawarty z powodu, że po użyciu znacznej części kapitału zapasowego na budowę sali operacyjnej, komitet nie ma pewności, czy przyjętym na siebie zobowiązaniom byłby wstanie zadość uczynić. Wreszcie komitet obsadził prowizorycznie posadę sekundaryusza mieszkającego w szpitalu. Posadę tę nadano pierwotnie dr. K. Kadenowi, a po ustąpieniu tegoż, dr. P. Kucharskiemu, który do dziś dnia na niej pozostaje. Natomiast dr. Kaden ofiarował swe usługi bezpłatnie jako asystent, a dr. Józef Roth również bezpłatnie jako okulista i obaj pełnią przyjęte obowiązki z uznaula godną gorliwością.

Co do strony finansowej, to stosunek dochodów i wydatków z r. z., był prawie ten sam co w r. 1886. Dochody (po odtrąceniu przeniesienia kasowego) wynosiły w r. z. 15.302 zł., a wydatki na utrzymanie 13.804 zł. na budowę 2.700 zł., razem 16.504 zł. Koszta budowy sali operacyjnej pokryto, częścią z nadwyżki dochodów 1.498 zł. częścią z kapitału zapasowego 1.201 zł. Ponieważ w r. z. umorzono z długu hipotecznego 808 zł. a nadwyżka dochodów wydana na budowę wynosi 1.498 zł., przeto majątek towarzystwa wzrósł o sumę 2.306 złr. Natomiast zapas kasowy został uszczuplony o 1.201 zł. użytych na pokrycie kosztów budowy.

Sprawozdanie kasowe przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło komitetowi absolutoryum. Z innych szczegółów sprawozdania należy zaznaczyć, że czysty majątek towarzystwa z końcem r. z. wynosił 101.478 złr. W r. z leczono w szpitalu ogółem 984 chorych ubogich dzieci. Ilość dni leczenia wynosiła 25 933. Pobyt chorego dziecka w szpitalu wynosił przecięciowo 28 dni, a koszt utrzymania dziecka 13 zł., dziennie zaś 53 ct Dochodzących chorych dzieci leczono w ciągu r. z. 2014. Z ogólnej liczby leczonych w szpitaliku 984 dzieci, wyleczono 615, nie uleczono 69, zmarło 240, pozostało w leczeniu 60.

Z teatru. Wczorajszy występ pani Lüdowej w „Georgecie“ utwierdził nas w przekonaniu wypowiedzianem z powodu pierwszego występu tej artystki w „Półświatku“. Pani Lüdowa oprócz zewnętrznych szczęśliwych warunków posiada tę wielką zaletę, że wybornie umie swą rolę a w każdym szczególe gry swojej świadczy, iż nawykła do wielkiej sceny i wybrednej publiczności, której wymaganiom odpowiedzieć usiłuje grą poprawną i staranną. Rola Georgetty nie jest wszakże zdaniem naszem właściwą kierunkowi talentu pani Lüdowej — tu potrzeba wielkiej potęgi uczucia, aby postać tę uczynić rzeczywiście bohaterską; uczucie to nie przejawiało się ani w głosie artystki, donośnym lecz zimnym i nieposiadającym giętkości i serdecznego dźwięku, ani w grze, która jakkolwiek poprawna, nie mogła silniejszego wywrzeć wrażenia. Wrażenie to wywołała za to w całej pełni pani Stachowicz w roli Paoli, grą pełną naturalności i gorącego uczucia; uczucie to brzmiało w każdem słowie, w każdym ruchu artystki naszej, która całkowicie zasłużyła na oklaski i wywoływania przejętych jej grą widzów. Pani Stachowicz zalecamy tylko gorąco pracę nad wyrobieniem głosu, który zawsze jeszcze nie dochodzi do tej miary, jaką osiągnął rozwój jej pięknego talentu. Równe słowa uznania wyrazić spieszymy pannie Pysznikównej za doskonałe, wdzięczne, pełne uroku odtworzenie postaci Aurory. W obec pana Kwiecińskiego krytyka składa broń... trudno oceniać to, co grą nie było, lecz powolnem, nierównem a monotonnem jak odgłos jesiennego deszczu, echem słów płynących z budki suflera. Szkoda pięknego talentu artysty na takie próby akustyki sceny i własnego słuchu... Nie możemy również pominąć antraktów niemiłosiernie długich. Publiczność była przekonaną, że czekają ją dziwy po każdem odsłonięciu zasłony.... Tymczasem tak w salonie hrabiny, jak i w budoarze ekscentrycznej księżnej Georgetty, zdumiewająca tylko oko.... prostota: mały dywanik spłowiały na środku; z boku bardzo niska otomana, przypominająca snać księżnie młodzieńcze lata.... Na niskiej otomanie siadały niewiasty, a obok, na bardzo wysokim, dla kontrastu, krześle, zajmowali miejsca mężczyźni. Pierwszym było za nisko, drugim za wysoko — efekt był komiczny, zwłaszcza, gdy biednej Paoli przyszło w omdleniu upaść na tę otomanę....

— **Na uroczystości jubileuszowe** uniwersytetu Bonońskiego wyjeżdżają jako delegaci senatu lwowskiego uniwersytetu profesorowie dr. Piętak i dr. Cwikliński, zabierając z sobą adres łaciński, ułożony imieniem uniwersytetu przez dr. Cwiklińskiego a zawierający wyrazy czci dla ośmiowiekowej przeszłości i zasług bonońskiej wszechnicy, oraz gorące życzenia na przyszłość. Dr. Piętak złoży nadto w ofierze II tom swego dzieła o prawie spadkowem rzymskiem, dedykując go uniwersytetowi bonońskiemu jako najsławniejszej szkole prawniczej. Z młodzieży akademickiej, którą młodzież wszechnicy bonońskiej równie zaprosiła do współudziału w uroczystościach, wybiera się prezes Czytelni oraz dwóch innych słuchaczów. — Uroczystości zapowiadają się okazale. Równocześnie bowiem nastąpi otwarcie wystawy przemysłowo artystycznej, oraz odsłonięcie pomnika Wiktora Emanuela, a król Humbert uświetni niezwykły jubileusz uniwersytecki swoją obecnością.

— **Repertoar teatralny.** We wtorek 5 bm. czwarty gościnny występ pani Lüdowej, przedstawienie składane: „Dzisiejsi“, komedya w 1 akcie Gawalewicza; „Kaprys“, komedya w 1 akcie Musseta; „O Józię“, fraszka sceniczna w 1 akcie Bałuckiego i „Fortepian Berty“, komedya w 1 akcie z francuskiego

We środę przedstawienia nie ma. We czwartek: piąty występ pani Lüdowej w komedyi Francillon“ Dumasa (syna).

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** w Krakowie na rok 1888/9 wybrany został dr. Franciszek Kasparek, profesor p. z. filozofii prawa i prawa narodów, tegoroczny dziekan wydziału prawa i administracyi

— **Kaznodzieją polskim** w Wiedniu mianował ordynaryat wiedeński ks. dr. Antoniego Krechowieckiego, b. kaznodzieję archikatedry lwowskiej. Z dniem 1 b. m. ks. Krechowiecki objął obowiązki

— **Kapela wojskowa** pułku p. nr. 80 grać będzie dziś, w poniedziałek, na Wysokim Zamku; kapela pułku piesz. nr. 95, we środę, na Strzelnicy Miejskiej dla Towarzystwa „Frohsinn“. Początek produkcyi każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza wszystkich P. T. członków chóru damskiego i męskiego na nadzwyczajną próbę chóru mięszanego w poniedziałek 4 czerwca b. r. o godzinie siódmej wieczór w sali Towarzystwa.

— **Festyn „Sokoła“** odbędzie się w tę niedzielę, t. j. 10 b. m. na Wysokim zamku.

— **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny: 1. B. Dybowski: O zębach zwierząt kopytowych. 2. Krótkie sprawozdania: Dybowski: O nowym gatunku z rodziny piżmowców. O składaniu jaj u ryby siekierki. Rehman: O chmielu japońskim i o ogórku trwałym. Petelenz: Przykład pożycia.

= **Samobójstwa**. Wiktor Schattek c. k. porucznik 11 pułku dragonów, bawiąc tu za urlopem, wczoraj po godzinie 5 z południa pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w kamienicy pod l 41 przy ulicy Karola Ludwika. Kula ugodziła go w prawą skroń, skutkiem czego śmierć nastąpiła bezzwłocznie. Zwłoki przeniesiono do kostnicy szpitala wojskowego. — Wczoraj rano zgłosił się starozakonny Leopold Brenner, zubożały gospodarz, w miejskim komisarycie IV dzielnicy z oznajmieniem, iż jego 26-letni syn Pinkas Brenner, idyota, wyszedłszy onegdaj ze szpitala po kilkomiesięcznej ciężkiej chorobie i przebytej operacyi, zmarł w nocy na strychu jego stajni pod l. 12 przy ulicy Łyczakowskiej. Lekarz miejski dr. Elektorowicz, przedsięwziąwszy oględziny zwłok, skonstatował na szyi zmarłego ślady uduszenia od postronka. W toku zarządzonych dochodzeń policyjnych skonstatowano, iż Pinkas Brenner, nie mając środków do życia, zwłaszcza że i jego sędziwy ojciec, obarczony drobnemi dziećmi nie był w możności utrzymywać go nadal już onegdaj wieczorem oznajmił zamiar położenia kresu swej niedoli samobójstwem. Sprawdzono także, że ojciec Pinkasa i parobek Fedko Tril, zastali go wczoraj rano przed godziną 6 na wspomnionym strychu wiszącego i już skostniałego. Do fałszywego pierwotnego zeznania Leopolda Brennera spowodował go wstyd, iż syn jego popełnił samobójstwo. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala w celu przedsięwzięcia sądowej obdukcyi.

= **Podrzucenie dziecka.** Onegdaj przed godziną 10 z wieczora, znaleziono w kamienicy pod l. 4 przy ulicy Kochanowskiego na schodach porzucone dziecię płci żeńskiej, w poduszeczkę owinięte i dobrze odżywione. Przy niemowlęciu znaleziono pismo matki zaadresowane „do ojcowskiej opieki i do Opatrzności Chrystusa Pana“ i stwierdzające, iż dziecię, urodzone 28 stycznia b. r. ochrzczone jest podług obrządku r. k., i nosi imię Karolina. Najokropniejsza nędza, według pisma tego, zniewoliła matkę do rozstania się z swem dzieckiem. Podrzutkiem na razie zaopiekował się miejski komisaryat I dzielnicy.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 4 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około +15°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opadu nie będzie.

Srednia temperatura ubiegłej doby była +12·0°C., najwyższa była wczoraj i wynosiła +14·0°C, najniższa temperatura była dziś nad ranem +5·8°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 766·1 mm.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w majątku rodziców, w powiecie lubaczowskim, Leon Zaleski, założyciel i redaktor *Gazety Lubelskiej*, w 47 roku życia; w Wiedniu Teodor Hornbostel, prezydent Rady zawiadowczej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, wiceprezydent Rady zawiadowczej kolei Północnej, kawaler orderu Żelaznej korony i komtur orderu Franciszka Józefa, osobistość w sferach finansowych stolicy wielce poważana, licząc lat 73.

— **Stan zdrowia cesarza brazylijskiego** polepszył się tak, iż dalsze biuletyny nie będą wydawane.

OSTATNIA POCZTA

We czwartek 31 maja odbyła się w Wiedniu uroczysta procesya Bożego Ciała z powodu niepomyślnej pogody wewnątrz metropolitalnego tumu św. Szczepana.

Najj. Pan, oczekiwany przez Najd. Arcyks. Rudolfa, jakoteż przez Najdostojniejszych Arcyksiążąt: Franciszka Ferdynanda d'Este, Ottona, Ludwika Wiktora, Ferdynanda, ks. Toskany, Karola Salvatora, Franciszka Salvatora, Fryderyka, Eugeniusza, Wilhelma, Rainera i Henryka, wszedł przez główną bramę tumu do oratoryum, gdzie był obecnym na celebrowanej przez biskupa dr. Angerera Mszy św., poczem uczestniczył w procesyi wewnątrz tumu w towarzystwie dziekana orderu Złotego Runa, generała kawaleryi księcia Hohenlohe; prezydenta trybunału administracyjnygo, Ryszarda hr. Belcredi'ego; tajnych radców Aleksandra br. Hübnera, Adolfa br. Poche, Ferdynanda hr. Trauttmansdorfa, jako dziekanów orderu św. Stefana, orderu Leopolda, orderu Żelaznej Korony i orderu Franciszka Józefa; jakoteż generalnego adjutanta generała porucznika hr. Paar'a. W procesyi wzięli udział także inni dostojnicy Najwyższego Dworu.

Najj. Pan przybędzie do Budapesztu dnia 8 b. m. rano.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya udały się w sobotę 2 b. m. osobnym pociągiem kolei zachodniej z Penzing na sześciotygodniowy pobyt letni do Ischl. Najj. Pan towarzyszył odjeżdżającym na dworzec w Penzing.

Najd. Arcyksiężna Stefania i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa zwiedzały wczoraj międzynarodową wystawę jubileuszową, która też wczoraj o godzinie 7 wieczór została stanowczo zamkniętą.

Izba dep. odbyła w sobotę dwa posiedzenia na których prowadzono dalej dy-

skusyę szczegółową nad przedłożeniem o podatku od spirytusu. Na przedpołudniowem posiedzeniu po przemówieniu mowców generalnych pp. Mengera i Bilińskiego przyjęto najpierw w imiennem głosowaniu §. 2b., następnie zaś §§. 3, 4 i 5. Na posiedzeniu wieczornem doprowadzono dyskusyę do §. 7 włącznie. Dzisiaj Izba obraduje.

Polit. Corr. pisze: Ponieważ najbliższa sesya delegacyjna zwołana na 9 czerwca, więc wspólni Ministrowie udadzą się do Pesztu d. 8 b. m. Jego Ces. Mość przyjmie członków Delegacyi d. 10 b. m. w niedzielę. *Presse* dowiaduje się, iż sesya Delegacyi potrwa do 9 lub 10 lipca.

W węgierskiej Izbie dep. wniesiono przedwczoraj ze strony opozycyi trzy interpelacye w sprawie wystawy paryskiej. P. Tisza nie odpowiedział jeszcze na nie, krótkie jednak oświadczenie, jakie złożył wypływa widocznie z życzenia wyrażonego w Izbie francuskiej przez Ministra Gobleta, który powiedział, iż p. Tiszy będzie łatwo zatrzeć ostatnie ślady, jakie pozostawiły jego słowa.

Z Pesztu telegrafują do *Fremdenblattu*: W tutejszych dobrze poinformowanych kołach poczytują węgiersko-francuskie zajście za załatwione ku wszechstronnemu zadowoleniu. Uważają tu za rzecz zupełnie zrozumiałą, iż hr. Kalnoky nie chcąc aby zajściu temu przypisywano jakikolwiek wpływ na ukształtowanie międzynarodowych stosunków złożył oświadczenie, iż nigdzie nie istniał zamiar obrażenia Francyi. Względy które zniewoliły rząd węgierski do oświadczenia się przeciw obesłaniu wystawy paryskiej przez przemysłowców zalitawskich znalazły w Wiedniu zupełną aprobatę, a sam Goblet nie zaprzeczał, iż rząd peszteński był do tego uprawnionym.

W formie listu z Cetynii podaje dnia 2-go b. m. *Pol. Corr.* sensacyjną rewelacyę o zamierzonym, ale już w samym zarodku poronionym zamachu, jaki ze strony Czarnogóry miał być skierowany przeciw Serbii, a który-to zamach, w razie wykonania, mógł łatwo dać początek bardzo poważnym zawikłaniom na półwyspie bałkańskim. Wspomniana rewelacya opiewa: „Jakkolwiek tutaj w Cetynii, z powodów łatwo zrozumiałych, starają się pokryć najgrubszą zasłoną pewne zajścia i wypadki, mimo to nie jest dla nikogo tajemnicą, a przynajmniej nie jest to tajemnicą dla sfer interesowanych, że w pewnych punktach księstwa przygotowano pewne zbrojenia, które wskazywały na zamierzoną, dość odległą wyprawę. W pewnych okręgach dezygnowano najdzielniejszych, w rzemiośle wojennem najbardziej wprawnych i najwaleczniejszych mężczyzn, którzy pod mianowanymi już naczelnikami mieli w pierwszych dniach maja wyruszyć na wyprawę po za granice Czarnogóry. Przeszło tysiąc, a według innej wersyi, około 2000 mężczyzn uzbrojono w znakomitą broń odtylcową, zaopatrzono w rewolwery, nowe handżary, i znaczny zapas amunicyi. Naczelnicy tej zbrojnej siły byli już w posiadaniu marszruty i wszystkich innych potrzebnych nakazów. A jakiż był cel tej tajemniczej wyprawy? Dzisiaj można już powiedzieć, że tym celem była Serbia, a mianowicie chciano wkroczyć do niej *via* Nowi-Bazar i Nowa-Warosz. Wiadomo, że garstka zbiegów hercegowińskich wkroczyła do Hercegowiny. Zdaje nam się, że trafnem będzie przypuszczenie, iż tem wkroczeniem zbiegów hercegowińskich do Hercegowiny chciano odwrócić uwagę od głównej akcyi, projektowanej w pierwszej linii, a powyżej bliżej określonej. Mała straż przednia puściła się już nawet w drogę ku granicy serbskiej, a część tej straży dotarła już nawet do samej granicy, ale w ostatniej chwili odwołano całą akcyę główną. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie daną została w Belgradzie. Dnia 26-go kwietnia pojawił się na horyzoncie gabinet Christicza, który natychmiast zabrał się do szczelnego zamknięcia wszystkich przystępów do kraju. Ze strony Serbii zapobieżono wszelkim niespodziankom. Ponieważ całe powodzenie akcyi, zamierzonej ze strony Czarnogóry, zawisło od niespodziewanego napadu na nieprzygotowaną na napad Serbię, przeto w skutek zarządzenia środków ochronnych ze strony Serbii, odwołano nagle całą ekspedycyę czarnogórską. Tak więc zamiar wzniecenia małego pożaru na półwyspie bałkańskim nie powiódł się, a autorowie tej idei opłakują znaczne straty materyalne, poczynione na urządzenie wyprawy, tudzież utratę pięknych nadziei".

W związku z powyższą rezolucyą, powiada *Presse*, stoją wiadomości, które w pierwszej połowie maja pojawiały się często, a które traktowały o „bandach rozbójniczych" na granicy bułgarsko-serbskiej, tudzież w Macedonii, dalej wiadomość o usiłowaniach russofilskich bułgarskich agentów, co do zbrojnego wkroczenia do księstwa. Wszystkie te wiadomości przedstawiają się dzisiaj w innem, nowem a właściwem świetle i tak samo przedstawia się dzisiaj, po rewelacyach z Cetynii, w odmiennem świetle ostatnie przesilenie ministeryalne w Belgradzie. Na pytanie, od jakich to dobrodziejów, uboga, klęską głodową dotknięta Czarnogóra otrzymała subsydya pieniężne na wszystkie te militarne przygotowania, nie trudno znaleść odpowiedź.

Z Dubrownika (Raguzy) piszą do *Polit. Corresp.*: Resztki rozproszonej bandy, które się po jej rozbiciu w obwodzie bileckim d. 15 maja na czarnogórskie terytoryum schroniły, kazał rząd czarnogórski rozbroić i internować. Od tego czasu spokój i porządek w Hercegowinie zakłóconym nie był. Sposób, w jaki ludność władze w ściganiu bandy wspierała, miał wywrzeć na inne przygotowujące się napady deprymujące wrażenie.

Rząd cetyński wreszcie rozesłał następujący komunikat: „Zbiegi, którzy z bronią w ręku wtargnęli do Hercegowiny, byli pochodzenia albańskiego. Czterech z nich ujęto na terytoryum czarnogórskiem. Napad na Hercegowinę wykonało osm osób, z których tylko pięć było uzbrojonych. Stojan Kowaczewicz nie opuścił Niksiczu. Wiadomość o umowie, zawartej pomiędzy Rossyą i Czarnogórą na wypadek wojny, nie ma żadnej podstawy.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy: Organa wojskowo techniczne zwiedzały w ostatnich czasach różne części Wisły. Pod Iwangrodem badano ją ze względu na torpedy, jakieby w danym razie położyć w niej wypadało.

Na kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej badano tunel pod Miechowem, który z wielu względów nie zadowolnił komisyi; wspominają nawet o zamiarze przełożenia linii kolejowej z tego miejsca na inne.

Dzienniki papieskie ogłaszają allokucyę, wygłoszoną przez Papieża na ostatnim konsystorzu. Papież zwraca się w niej głównie przeciw artykułom nowego włoskiego kodeksu karnego, traktującym o nadużyciach księży. Papież jest wyłącznym panem sprawiedliwości wewnątrz Kościoła, nowy kodeks wkracza w zakres jego praw przez nieokreślone jasno artykuły, które każdy może sobie dowolnie wykładać. Papież protestuje więc przeciw kodeksowi, przeciwnemu prawom kościoła, biskupów i kleru. Kościół widział już inne burze i wyszedł z nich zwycięzko. Położenie Kościoła pozwala mu tylko wnieść protest i polecić się Bogu, aby utrzymał Włochy i lepsze zesłał czasy.

We francuskiej Izbie deputowanych, na posiedzeniu sobotniem podawał Laur (boulanżysta) wniosek, ażeby w pewnych częściach Północnej Francyi utworzono rejony, w których by nie wolno było zatrzymywać się i przebywać Niemcom, chyba pod takiemi samemi warunkami, jakim poddawać się muszą Francuzi w Alzacyi i Lotaryngii. Laur żądał w końcu nagłego traktowania wniosku.

Minister Goblet zabrał głos wśród ogólnej uwagi Izby i rzekł: W imieniu rządu proszę o odrzucenie nagłości tego wniosku. Nie przyszło mi nawet przez myśl, ażeby podobny wniosek mógł być podany. (*Głosy zatwierdzające w Izbie*). Przed dwoma dniami zawiadomiłem Izbę, jakie jest w tej sprawie zapatrywanie rządu. Wizę paszportową we Francyi otrzymują cudzoziemcy zawsze przez reprezentantów odnośnych mocarstw. Co do środków, które proponuje p. Laur, powiedziałem przecie, w jakich stosunkach byłby rząd skłonny do zastosowania takowych. Ale dotychczas republika poczytywała sobie za rzecz honorową, utrzymywać otwarte granice swego kraju. (*Oklaski z lewicy i centrum*). Z wyjątkiem kilku wypadków, których niepodobna uniknąć w żadnym kraju, i którym policya zapobiedz nie może, używają wszyscy cudzoziemcy, bez różnicy narodowości, zupełnej wolności i bezpieczeństwa. (*Ponowne oklaski*). W dniu, w którymby wypadało ścieśnić granice tej wolności, potrafi rząd wystąpić z inicyatywą. Dziś jednak żądam, ażeby deputowany Laur raczył cofnąć swój wniosek. Gdyby się jednak upierał przy nim, to proszę Izbę, ażeby zechciała nagłość odrzucić i liczyć na rząd, który jest naturalnym stróżem i opiekunem honoru, godności i interesów Francyi. (*Oklaski*). Izba odrzuca następnie nagłość wniosku 509 głosami przeciw 7. Cassagnac woła: „Tych siedmiu, to z pewnością nie siedmiu mędrców, ale siedmiu waryatów. (*Ogólna wesołość*).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do *Sonn- und Montags.Zeitung* telegrafują z Berlina, że lekarze cesarza Fryderyka doszli do przekonania, iż choroba nie jest rakiem. Profesor Virchow miał to skonstatować przy ostatniem badaniu.

Wiedeń, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wolny port Tryest zostanie stanowczo zniesiony z końcem roku 1889.

Peszt, 4 czerwa. (*Tel. pryw.*) Rozprawy nad ustawą spirytusową w sejmie węgierskim można uważać za ukończone, ze względu na to, że najważniejszy paragraf o skali bonifikacyjnej został przyjęty. We wtorek odbędzie się trzecie czytanie, we środę zaś zamknięcie sesyi.

Poczdam, 4 czerwca. Cesarz przepędził wczorajszy dzień lepiej, aniżeli ostatnie 4—5 dni i przechadzał się długo w parku zamkowym.

Monachium, 4 czerwca. Książę Maksymilian bawarski, tknięty przedwczoraj apopleksyą, ma się lepiej.

Paryż, 4 czerwca. Dzienniki donoszą, że Boulanger wniesie dziś w Izbie wniosek o rewizyę konstytucyi i rozwiązanie Izby, wraz z żądaniem nagłości w traktowaniu tegoż wniosku.

Petersburg, 4 czerwca. (*T. pr.*) Według oficyalnych wykazów, wywóz spirytusu z Rossyi, który w roku 1887 wynosił 6,497.000 wiader, zmniejszył się w pierwszych 3 miesiącach roku 1888 o 800.000 wiader.

Konstantynopol, 4go czerwca. *Biuro Reutera* donosi, że ambasador rossyjski Nelidow wręczył W. Porcie notę Rossyi, żądającą zapłacenia zaległego wynagrodzenia szkód wojennych. Nota domaga się, aby zapadłe raty były płacone na przyszłość regularnie w terminie wypłaty,

Wiedeń, 4 czerwca 1888, godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 285·20, anglo-austr. —·—, Unionbank 199·50, kolej Karola Ludwika 197·75, Południowa 83·25, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 92·—, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·02·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie słabsze.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 czerwca 1888.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	197	25	200	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	210	50	213	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	283	—	287	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	—	99	20
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	80
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	92	—	93	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	60	101	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	92	—
„ „ „ 4½ prc. „ „ 52	93	40	94	40
„ „ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	91	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	102	25	103	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	75	91	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	30	50
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	87	5	97
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	10	—	10	10
Półimperiał	10	33	10	43
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	07	1	09
100 marek niemieckich	61	75	62	35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1888.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.60	78.80
luty-sierpień	78.60	78.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	80.40	80.60
kwiecień-październik	80.85	81.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.75	136.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	139.25	139.50
„ „ 1864 po 100 złr.	165.50	166.50
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.50	158.75
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	93.05	93.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	109.65	109.85
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.50	—.—
Galicyi	102.10	102.80
Niższej Austryi	109.25	—.—
Siedmiogrodu	104.20	104.80
Węgier	105.20	105·90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.—	104.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.70	283.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	500.—	505.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	867.—	869.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	345.—	346.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2505.	2510.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.—	199.50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	211.75	212.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	223.70	224.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.25	159.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	127.—	128.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.75	103.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	97.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.50	89.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.90	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100.80	101.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.80	101.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	92.—	92.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	97.50	98.20
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.—	98.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.75	101.25
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.60	100.10
„ „ po 100 zł. w. a.	102.20	102.60
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	98.75	99.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.70	99.20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	78.60	79.40
z r. 1884	88.	89.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.60	98.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	55.40	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.50	60.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	53.25	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.20	17.50
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.25	11.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł m. k.	61.50	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	32.—	34.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	51.—	51.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.60	127.—
Paryż za 100 ft.	50.10 —	50.15 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97 —
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.03.—	10.04.—
Rossyjski półimperiał	10.34 —	10.36 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 2. czerwca 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	—
„ „ „ w srebrze	80	70
Renta w złocie	109	80
5 prc. austr. renta marcowa	93	65
Akcye banku wiedeńskiego	867	—
„ „ kredytowego	285	—
Londyn	126	50
Napoleondor	10	02
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	63	—

L. 4051. (3459 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie, celem zaspokojenia sumy 215 zł. 63 ct. w. a. z pn. przez c. k. uprzywil. galicyj. akcyj. Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Fedkowi i Hanuśce Myszczyszynom wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dn. 26 czerwca 1888 i 14 sierpnia 1888, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. kons. 20 w Srokach położonej, wykazem hipotecznym l. 69 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1050 zł.

Zakład wynosi 105 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca kuratorem

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Szczerzec, 2 maja 1888.

L. 5145. (3457 2—3)

Kałuski c. k. sąd powiatowy ogłasza rozpisaną na dzień 26 czerwca i 26 lipca 1888, o 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 47 gminy kat. Ugarstal dłużnika Jana Jakóba 2 im. i Maryi Katarzyny 2 im. Müller własnej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytow. włośc. w likwidacyi we Lwowie w ilości 279 zł.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum zaś 120 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko powyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany Michał Baczyński.

Kałusz, 14 kwietnia 1888.

L. 2023. (3449 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że w dniu 7 lipca i w dn. 10 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. i l. w. h. 126 w Wilkowicach położonej Teresy Czader własnej, celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Rosnera w kwocie 54 zł. w. a. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi kwota 1550 zł., poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 155 zł.

Resztę warunków likytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którymby rezolucya ta z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono p. dr. Rosnera adw. w Białej.

Biała, 30 kwietnia 1888.

L. 1619. (3424 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 297 w Krakowcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Bazylego i Anny Fedynów własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie a to 5 rat pożyczkowych po 6 zł. 67 ct. i reszty kapitału w kwocie 86 zł. 6 ct. dnia 12 lipca i dnia 16 sierpnia 1888, każdym razem o go zinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł. na drugim zaś i poniżej ta kowej.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanowia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastanowieniu opisaniu realności, to jest po dniu 17 grudnia 1869 prawo zastawu uzyskali, kuratorem pana Józefa Popławskiego w Krakowcu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, 7 marca 1888.

L. 3864 (3456 2—3)

Kałuski ck. sąd powiatowy ogłasza rozpisaną na dnie 18 czerwca i 18 lipca 1888 o 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 212 i 227 gminy kat. Wierzchnia dłużnika śp. Iwana Popadiuka spadkobierców własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w ilości 173 złr. 46 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum zaś 30 złr.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko powyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany p. Michał Baczyński.

Kałusz, 17 marca 1888.

L. 2670 (3455 2—3)

W ck. sądzie powiatowym Kałuskim odbędzie się na zaspokojenie sumy 618 zł. 41 ct. wa z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 32 — 164 w Kopance położonej, ciało tabularne wyk. hip l. 11, 39, 297, 298 i 215 dla gminy Kopanka stanowiącej, Iwana Adamczuka, Maryi Huwen z Melnyków, Hrynia Melnyk, Anny Psiuk z Psiuków, Mytrefona Matyjczuka i Elżbiety Matijczuk własnej, na rzecz Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie dnia 19 czerwca i 19 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim terminie zaś i poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr. wa.

Resztę warunków, wykaz hipoteczny i akt oszacowania w sądzie przejrzeć można.

Kałusz, 23 lutego 1888.

L. 10023 (3395 2—3)

C. k. sąd krajowy krakowski podaje do wiadomości, iż dnia 9 lipca 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie w biórze pod nr. 4 relicytacya sumy hipotecznej 2099 złr. 50 ct. wa. zaintabulowanej na rzecz Wojciecha i Cecylii Hanzlików na realności pod l. 87 dz. V. w Krakowie i na drugiej sumie hipotecznej 1000 złr. wa. z pn. na tejże realności ciążącej.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna 2099 złr. 50 ct. wa. w braku jednak wyżej licytujących nastąpi na tym terminie sprzedaż nawet niżej ceny wywoławczej.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowionym jest adw. dr. Leon Horowitz w Krakowie.

Kraków, 20 kwietnia 1888.

L. 24435 (3466 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce państwowe w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1889 1890 i 1890, odbędzie się w ck. Starostwie w Kołomyi, w dniu 20 czerwca 1888 publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1889 wynosi:

na gościńcu podbeskidzkim 240 sześciennych metrów w kwocie fiskalnej . . . 375 zł. 90 ct.

na gościńcu pokuckim 490 sześciennych metrów w kwocie fiskalnej . . . 764 „ 70 „

razem 730 sześciennych metrów w kwocie fiskalnej . . . . . . 1140 zł. 60 ct.

Bliższe warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa, jak niemniej wykaz przestrzeni na które materyał z wyznaczonych szutrowisk dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionym Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być winny oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5 procentowem wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen, nie tylko cyframi, ale także i literami.

Oferty nieułożone według wzoru przepisanego §. 45 warunków licytacyi, lub niewniesione w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 22 maja 1888.

L. 177 (3443 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 czerwca 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 lipca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 15 według wykazu hipotecznego nr. 463 księgi gruntowej Wojniłów Hrynia, Danyły i Hanuśki Kasyn własnej na rzecz ck. uprz. galicyjs. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie pto 260 złr. 20 ct. z pn.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Wincentego Czechowicza ck. notaryusza w Wojniłowie.

Wojniłów, 4 lutego 1888.

L. 4569 (3420 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 570 złr. wa. z pn. na rzecz Pesi Friedländer odbędzie się dnia 7 sierpnia i 11 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Markusa Chuwena pod l. 113/118 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 2748 zł. 18 ct.

Wadyum 137 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 5 lutego 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Mantla, a p. adw. dr. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, 5 maja 1888.

L. 3842 (3417 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Samuela Renerta dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 200 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Józefa i Agnieszki Gruszkowskich własnych w Kołomyi położonych wyk. hip. 741 i 742 II. dziel. objętych w dwóch na dzień 11 lipca i 8 sierpnia 1888, co do wyk. hip 741 objętej, każdym razem na godzinę 10 z rana w b. V. zaś co do realności wyk. hip. 742 objętej, każdym razem na godz. 4 po południu w wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej ad I. w kwocie 106 złr. 60 ct. ad II. 262 złr. 50 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie zakład ad I. w kwocie 10 złr. 66 ct. ad II. w kwocie 26 złr. 25 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność poniżej prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Milgroma z substytucyą adw. Illnickiego został ustanowionym, wreszcie i że akt oszacowania w mowie będących realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 26 kwietnia 1888.

L. 2616. (3494 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Jakowowi i Magdalenie Łuciów o 145 złr. 85 ct. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 666 w Nadwórnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, przy terminach 4 czerwca 1888 i 17 lipca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 złr. w. a.

Zakład 30 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Nadwórna, 31 marca 1888.

L. 3980 (3473 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 210 złr. wa. z pn. odbędzie się w dniu 5 lipca i 9 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano w biórze I. tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż wierzytelności w sumie 4200 złr. z 6prc. odsetkami w stanie biernym dóbr Koliniec wykazem hipotecznym l. 208 objętych pani Franciszki Ksawery Majewskiej własnych na karcie C. poz. 15 i 27 na rzecz pani Julii Łubińskiej zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wierzytelność hipotekowana 4200 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellenbogen.

Wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 11 kwietnia 1888.

L. 2117 (3474 1—3)

C. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia rat pożyczkowych a) 170 złr. 10 ct. razem z 6prc. od setkami od dnia 28 września 1878 b) 170 złr. 10 ct. wa. z 6prc. odsetkami od dnia 28 marca 1879 i reszty kapitału w kwocie 1807 złr. 17 ct. wa. z pn. na rzecz ck. uprz. galicyjskiego banku hipotecznego odbędzie się w tym sądzie dnia 16 lipca 1888 i dnia 13 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności nr. 166 w Mikulińcach wykazem hipotecznym l. 445 księgi gruntowej gminy Mikulińce objętej Israela, Leiby i Jüdes Morgenstern własność stanowiącej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania, lub za takową, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania jednakże nie niżej trzeciej części tejże.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6000 złr. wa.

Wadyum 10 procent tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegobądź powodu doręczoną nie została ustanowiono kuratorem Juliana Mokrzyckiego, dla dłużnika Israela Morgenstern z miejsca pobytu niewiadomego Fischla Vogel w Mikulińcach.

Mikulińce, 28 kwietnia 1888.

L. 3768 (3471 1—3)

Stanisławowski ck. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie austro węgierskiego banku przeciw spadkobiercom Majera Leiby Schutzmanna pto 3402 złr. 42 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniu 19 lipca 1888 o godzinie 10 rano na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego nabywcy Hersza Weissglasa przymusowa publiczna relicytacya dóbr Kozina spadkobierców Majera Leiby dwojga imion Shutzmanna własnych w okręgu sądu powiatowego Halicz położonych w księgach tusądowego urzędu hipotecznego dla większych posiadłości wykazem hipotecznym 99 gminy katastralnej Kozina objętych, a to wyżej lub niżej ceny szacunkowej 24000 złr. wynoszącej pod warunkami edyktem tegoż sądu z 23 października 1886 do l. 14253 ogłoszonemi z tem nadmienieniem, że wadyum 2400 złr. wynosi, a wyciąg hipoteczny, jako też szczegółowe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych Katarzynę Radlińską, Karola Radlińskiego, Maryę Minasiewicz, Benjamina Osieckiego, Antoniego Spędakowskiego, Anastazego Lewickiego i Halinę Maciejowską, nadto z miejsca pobytu wiadomych Felicyę Raciecką i Felicyę Zabielską, niemniej tych wierzycieli, którzyby możliwie po 21 czerwca 1888 do hipoteki dóbr Kozina weszli lub którymby wcześnie lub należycie uchwała niniejsza nie mogła być doręczoną, przez ustanowionego dla nich kuratora adw. dra Kwiatkowskiego.

Stanisławów, 7 kwietnia 1888.

L. 6112 (3504 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Benziena Kinderlehrera przeciw Stefanowi Matkowskiemu o zapłacenie 130 złr. wa. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, wykaz hip. 322 w Strzylczu położonej na dwóch terminach dnia 4 czerwca i 5 lipca 1888 o 8 godzinie przed poł. w sądzie tutejszym.

Cena wywołania kwota 130 złr. wa.

Wadyum 13 złr.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 8 kwietnia 1888.

L. 1951. (3450 1—3)

Żywiecki sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Jareczki 460 zł. z a. w. przynależytościami odbędzie się w dniu 3 lipca 1888 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności N. C. 289 w Jeleśni Michała Janika własnej.

Cena wywołania 221 zł. 73 ct.

Wadyum 10 prc.

Żywiec, 11 maja 1888.

L. 189 (3439 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia pretensyi kasy Oszczędności w Bochni pto 39 złr. 11 lipca i 14 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 252 gminy Wiśnicz Franciszki Wilczyńskiej własnej.

Cena wywołania 305 złr.

Wadyum 30 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze,

Wiśnicz, 5 marca 1888.

L. 4760 (3427 3—3)

Dnia 6 czerwca 1888 powyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś dnia 4 lipca 1888 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. l. 37 gminy Zawale objętej Dionizyja rekte Dionizego Bojczuka własnej na rzecz Andreja Nikieforuka pto 50 złr. z pn.

Cena wywołania 55 złr.

Wadyum 5 złr. 50 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Szäfer w Sniatynie

Sniatyn, 15 kwietnia 1888.

L. 1747 (3403 3—3)

W dniu 2 lipca i 3 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh. 482 ks. gr. gm. Wola Batorska objętej Macieja Matyjasa własnej.

Cena szacunkowa 55 złr.

Wadyum 6 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Niepołomice, 6 kwietnia 1888.

L. 11629 (3339 3—3)

Dnia 3 lipca 1888 rano o 10 odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 127 w Zawadzie uszewskiej wyk: hip. 103 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska Jana Paska własnej na rzecz Jakóba Kwiatka celem zaspokojenia sumy 122 złr. wa. z pn.

Cena wywołania 857 złr. 50 ct.

Wadyum 85 złr. 75 ct.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko, 17 marca 1888.

L. 545 (3365 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Bronisławy Początek przeciw Tomaszowi Sojce odbędzie się w dniu 5 lipca i dnia 9 sierpnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności w. h. l. 64 gminy Nieczajna objętej.

Cena wywołania wynosi 385 złr.

Wadyum 38 złr. wa.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p n adw. dr. Psarski.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 29 lu:ego 1888.

L. 8752 (3422 3 3)

W dniu 20 czerwca i w dniu 1 sierpnia 1888, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie egzekucyjnej ck. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Ilkowi i Annie Dosiakom celem ściągnięcia 7 rat po 13 złr. 33 cnt. i reszty kapitału 97 złr. 53 ct. i 3 złr. 76 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 55 i 20 w Wołoskiej wsi położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Ilka Dosiaka własnej, a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim zaś i niżej takowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr., wadyum 40 złr.

Akt opisania i resztę warunków licytacyjnych w tus. registraturze przejrzeć można. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz tutejszy Karol Wawrausz.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów, 26 października 1887.

L. 4035. (3080 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańs. w likwidacyi w kwocie 299 złr. 85 ct. wa. z przynależ. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 772 gminy Kozowa objętej Antoniego Palucha własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 19 lipca 23 sierpnia i 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10ej przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 10 procent w kwocie 100 zł. w. a.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest pan Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kozowa, 15 czerwca 1886.

L. 3242 (3425 3—3)

Kałuski c. k. sąd powiatowy uwiadamia że na zaspokojenie 4 rat po 22 złr. 75 ct. i reszty kapitału 270 złr. 53 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego l. wyk. 180 dla Siwki Demiana i Iwana Kaszubińskich własnego w drodze publicznej licytacyi na rzecz Samuela Ber Tanen bauma dn. 18 czerwca i 18 lipca 1888 każdym razem o 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania 600 złr. zaś na drugim także i poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 8 marca 1888.

L. 4547 (3401 3—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Brody wird in der Exekutionsangelegenheit der Handelsfirma Gerhardus & Flesch in Wien gegen Mechel Jeczes vel Jeczies pto 368 fl. Ö. W. s. NG. bekannt gegeben dass am 2 Juli 1888 und am 3 August 1888, jedesmal um 10 Uhr Vormitags im B. Nr. III. die exekutive öffentliche Feilbiethung der auf den Namen des Mechel Jeczes vel Jeczies einverleibten Hälfte der in der Grundbuchseinlage 539 der Catastralgemeinde Brody enthaltene Realität sub. CNr. 52 in Brody, und der ganzen sub. CNr. 11 in Brody gelegene in der Grundbuchdeinlage 61 der Catastralgemeinde Brody enthaltene und sub. CNr. 12 in Brody gelegene in der Grundbuchseinlage 1055 der Catastralgemeinde Brody enthaltene Realität statfinden werden wird, mit dem dass diese Exekutionsobjekte werden bei dem ersten Termine um den Schätzwert und zwar sowohl die Hälfte der Realität E. Z. 539 als auch die ganze Realität E. Zl. 61 so wie E. Z. 1055, jede für sich, ausgerufen und falls bei diesem ersten Termin ein Anbot nicht erzielt werden sollte, beim zweiten als letzten Feilbietungstermine auch unter dem Schätzungswerte verkauft werden

Als Ausrufnngspreis der Werth dieser Exekutionsobjekte welcher für die Hälfte der in der Grudbuchseinlage 539 der Catastralgemeinde Brody mithaltene Realität auf 145 fl. Ö. W. für die in der Grunbuchseinlage 61 der Catastralgemeinde Brody enthaltene Realität 291 fl. Ö. W. und für die in der Grundbuchseinlage 1055 der Catastralgemeinde Brody mithaltene Realität auf 274 fl. Ö. W. durch gerichtliche Abschätzung ermittelt würde, und der Vadium auf 10prc. dieser Ausrufungspreise festgesetz. Die Hypotekarauszuge der feilzubiethenden Realitäten, deren Schätzungsact und sämtliche Feilbiethungsbedingungen liegen zur Einsichtnahme in der Registratur.

Für die ihrem Wohnorte nach unbekante Hypothekargläubigerin Reisel Margulies, so wie für diejenigen Hypotekar gläubiger, welche erst nach dem 5 Marz 1888 als dem Tage der Ausfolgung der Hypothekarausweise über die feilzubiethenden Realitäten ein Pfandrecht erwerben oder denen aus anderen Grunden die gerichtlichen Anordnungen in dieser Exekutionsangelegenheiten nicht zugestellt würden, wird ein Curator in der Person des Landesadwokaten Dr. Gross in Brody bestellt.

Brody, den 28 Marz 1888.

L. 7150 (3414 3—3)

C. k sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 16358 złr. 50 ct. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Skurowa w powiecie Pilzno położonych do dłużników Michała i Henryki Finderów należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licyt. publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 2 lipca i 6 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 41568 złr. wa. poniżej której dobra sprzedane nie będą.

Gdyby na drugim terminie cena wywołania uzyskaną nie została, wyznaczonym zostaje do ułożenia warunków ułatwiających termin w sądzie tutejszym na 6go sierpnia 1888 o godzinie 4 południu.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4157 złr. wa.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. Urząd podatkowy w Pilźnie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 28 maja 1887 do hipoteki dóbr Skurowa weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dra Wiktora Szancera z substytucyą adw. dra Ludwika Glasera zostaje ustanowionym.

Tarnów, dnia 17 maja 1888.

Konkursa.

L. 18035. (3460 2—3)

K o n k u r s

na posadę poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Ustrzykach dolnych powiat. Lisko za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł., z płacą rocznych 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 złr. za służbę telegraficzną 300 złr. datku na ekspedytora 200 złr. i ugodzić się mającego wynagrodzenia za posłańca do pociągów do tamtejszego dworca kolei żelaznej.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 maja 1888.

L, 28313 (3348 2—3)

Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii, przed południem, po mszy św. losowanie z fundacyj posagowych imienia:

I) Jana Antoniego Łukiewicza.

II) Wincentego Łodzi Ponińskiego.

III) Elżbiety Czarkowskiej.

Bliższe postanowienia w tej mierze są następujące:

1) Sieroty, nie znajdujące się obecnie na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia St. Kazimierza, chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza, mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej Zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obr. łać. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu, jakoteż świadectwem sieroctwa i moralności przez miejscową władzę wystawionem a przez właściwy Urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winne dnia 24 czerwca br. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

2) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych, w Galicyi urodzone i zamieszkałe, że 8my rok życia ukończyły a 24tego nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogie, że ich rodzice są również ubodzy i moralne życie prowadzą, lub gdyby już nie żyli, że nie pozostawili majątku.

Od złożenia powyższych dowodów uwolnione są dziewczęta zostające w Zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyj nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podanie w wyż wymienio ny sposób, opatrzone w potrzebne dokumenta do c. k. Namiestnictwa najdalej do 15 czerwca 1888, dziewczęta zaś same, mają jeszcze przed losowaniem a to 22 czerwca b. r. o godzinie 10tej przed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku

Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający, obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój duszy jego a w dniu śmierci jego tj. 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

3) Do losowania z fundacyi imienia Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8my a nie więcej jak 24ty rok życia liczące, bez względu, czy wcale rodziców już nie mają, lub też tylko ojca lub matki. Muszą jednak legalnie dowieść że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub Wielkiem Księtwie Krakowskiem z rodziców polskiej narodowości a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych, z matki tejże narodowości, a prowadzą moralne życie i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w Zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Sieroty, które już wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania, zachować należy te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi imienia Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki a szczególnie w dniu jej śmierci tj. 19 czerwca każdego roku.

Wygrane sumy posagowe będą aż do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających lub też do czasu ich pełnoletności korzystnie umieszczone, a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 17 maja 1888.

Ч. 28313 (3348 1—3)

ОБВѢЩЕНЬЄ.

Днѧ 24 червцѧ с. г. ôтбȣде сѧ въ Львовѣ въ каплицѝ св. Софїѝ передъ полȣднемъ по слȣжбѣ Божой льосоване зъ фȣндацїѝ посаговихъ, именно: Іоана Антонїѧ Лȣкевича, Винцентого Лодзѧ Понинського, и Єлисаветы Чарковской.

1. Сироты не знаходѧщїѝ сѧ теперъ въ закладѣ сестръ Милосердѧ св. Казимира въ Львовѣ на воспитанью, а Хотѧщїѝ брати оучасть въ льосованю зъ фȣндацїѝ Лȣкевича, мають найдальше до 20 червцѧ зголосити сѧ оу Настоѧтельки сего закладȣ и въ оурѧдѣ парохїальномъ обр. лат. парохїѝ св. Николаѧ въ Львовѣ и тамже оудоводнити свое оуправненїе до бранѧ оучасти въ льосованю оказанїемъ метрики хрещенѧ ꙗкъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обичайности черезъ власть мѣсцевȣю виставленого а черезъ дотичнȣю парохїю затверженого.

Всполȣбѣгательки должнѝ на дню 24 червцѧ г. с. въ каплицѝ св. Софїѝ слȣжбȣ Божȣ вислȣхати.

Дѣти, которѝ самѝ не могȣтъ льосовати, сȣть ровно ꙗкъ сироти которѝ 24 рокъ житѧ оукôнчили, ôтъ льосованѧ виключенѝ.

2 До льосованѧ зъ фȣндацїѝ Лодзѧ Понинського бȣдȣтъ припȣщенѝ дѣвчата, которѝ легально оудоводнѧтъ, що сȣть религїи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законнихъ зродженѝ, и замешкали, дальше, що 8 рôкъ житѧ оукôнчили, а 24 непереступили, що морально житїе провадѧтъ, наȣкȣ религїѝ поберали, сȣть оубогими, що родичи ихъ, если ще жиютъ, также сȣть оубогими, обичайно сѧ провадѧтъ, або еслиби вже померли, що незôставили маеткȣ.

Отъ зложенїѧ повижшихъ доводôвъ сȣть оувôльненѝ дѣвчата знаходѧщїѝ сѧ въ закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчата, которѝ вже разъ обдѣлени зôстали посагомъ одной зъ тихъ фȣндацїѝ, не могȣтъ бôльше льосовати зъ фȣндацїѝ Понинского.

Родичи или опѣкȣнове дѣвчатъ хотѧщихъ оучаствовати въ льосованю, мають внести писменнȣю оудокȣментованȣю просьбȣ въ спосôбъ повижше виражений до протоколȣ подавчого ц. к. Намѣстництва найдальше до 15 червцѧ с. г.; дѣвчата же самѝ мають передъ тѧгненїемъ льосôвъ а именно 22 червцѧ с. г. о годинѣ 10 зрана представити сѧ лично комисїѝ льосованїемъ керȣющой въ закладѣ сестръ Милосердѧ

До тѧгненїѧ приступлѧють дѣвчата чергою пôдлѧ старшеньства. Дѣвчата, которѝ льосъ выгриваюшїѝ вытѧгнȣтъ, сȣть зъ волѣ фȣндатора обовѧзанѝ молитисѧ за оупокой дȣши его, а въ день смерти его т. е. 24 марта кождого рокȣ слȣжбȣ божȣ вислȣхати.

До сȣчатїѧ въ льосованю зъ фȣндацїѝ Єлисавети Чарковской бȣдȣтъ припȣщенѝ дѣвчата не менше ꙗкъ 8 а ни бôльше ꙗкъ 24 лѣтъ житѧ числѧщїѝ.

Тїѝ мають легально доказати, що сȣть вѣри католической безъ взглѧдȣ на тое, чи родичѣвъ цѣлкомъ, або только отцѧ або матери не мають, потомȣ, чи зъ родичѣвъ законнихъ сȣть зродженѝ, мȣсѧть бȣти оуродженѝ въ Галичинѣ або Великимъ княжествѣ Краковскомъ зъ родичѣвъ польской народности, а въ разѣ поХодженѧ зъ родичѣвъ незамȣжнихъ зъ матери тойже народности, мȣсѧть вести жите обичайне и доказати, що сȣть оубогими.

Отъ зложенїѧ вымаганиХъ доказôвъ оувôльненѝ сȣть дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ Милосердѧ св. Казимира въ Львовѣ знаХодѧщїйсѧ.

Сироты, которѝ вже разъ виграли посагъ сȣть виключенѝ ôтъ льосованѧ.

Въ зглѧдѣ прошенїѝ о припȣщенїе до льосованѧ заХовати сѧ мають тїѝ формальности, ꙗкїи въ обвѣщенїю симъ знаХодѧтсѧ, що до фȣндацїи Лȣкевича.

Вигривающа есть обовѧзана молити сѧ за оупокой дȣши фȣндаторкѝ Єлисавети Чарковской, а то особенно въ день 19 червцѧ кождого рокȣ ꙗко въ день смерти тойже.

Вильосованїѝ сȣми посаговїѝ зôстанȣтъ до часȣ замȣжества выгриваюшихъ дѣвчатъ, або до часȣ ихъ полнолѣтности користно оульокованѝ а дотичнїѝ реверси зôстанȣтъ иХъ заступникамъ оуправненимъ дорȣченѝ.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львôвъ, днѧ 17 маѧ 1888.

Kuratele.

L. 5537 (3218 3—3

Franciszka Sokołowskiego z Waręża uznano marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Więckowskiego.

C. k sąd powiatowy.

Bełz, 24 września 1887.

L. 4368 (3360 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Maryanna 1go Słabowa 2go Świgutowa gospodyni z Żeleźnikowy z powodu marnotrawstwa oddaną została pod kuratelę. Kuratorem mianowany Tomasz Pierzchała gospodarz z Zeleźnikowy.

C. k. sąd pow. miej. delg.

Nowy Sącz, 28 marca 1888.

L. 22. (3402 3—3)

Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 24 grudnia 1887 l. 8194 uznany został Michał Izinicki z Berlina umysłowo niedołężnym.

Kuratorem ustanowiony Antoni Izinicki z Berlina.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brody, dnia 6 stycznia 1888.

L. 1064. (3366 3—3)

Sąd powiatowy ogłasza Jaśka Różyłę za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Mikołaja Grabasa w Liczkowcach.

Husiatyn, dnia 18 lutego 1888.

L. 2458 (3370 3—3)

Jan Tkaczyk z Tarnogory uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Sztabę z Tarnogory.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko, dnia 13 kwietnia 1888.

L. 9449. (3436 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, że Iwana Atamaniuka syna Iwana Sniodnego uznano za marnotrawcę i ustanowiono dla niego kuratorem Lusypa Hrywluka z Wierzbowca.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 30go września 1887.

L. 8353. (3435 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie uznaje Iwana Atamaniuka z Pistynią za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratora w osobie Wasyla Atamaniuka z Pistynia.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 20 sierpnia 1885

L. 2368. (3453 2—3)

Zofia 1 Gąsiorkowa 2 Wawakowa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 14 kwietnia 1888 l. 1928 uznana została chorą na umyśle.

Kuratorem dla niej ustanowiono Macieja Dudziaka z Porąbki.

Kęty, 7 maja 1888.

Upadłości.

L. 3169. (3451 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek się znajdujący i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Fryderyka Freudenberga właściciela realności w Sądowej Wiszni, i mianuje c. k. sędziego powiatowego p. Emila Wołoszczakiewicza w Sądowej Wiszni komisarzem konkursowym z poleceniem ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Henryka Raab lekarza w Sądowej Wiszni i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 20 czerwca 1888, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 5go lipca 1888, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, albo też w sądzie powiat. w Sądowej Wiszni a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie przez p. komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 30 maja 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2554 (3421 3—3)

Von dem k. k. städt. del. Bezirksgerichte in Brzeżany wird bekannt gemacht, das am 12 März 1888 Karl Lenczewski k. k. Lieutenant das 55 Infanterie-Regimentes zu Brzeżany ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personene auf sein Verlassenschaft Forderungsrechte zustehen, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihre Forderungen binnen 6 Monaten von dem unten gesetzten Datum hiergerichts schriftlich anzumelden, wenn dies bereits nicht geschehen ist, widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezalung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Ausspruch zustände als in soforen ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Brzeżany, am 27 März 1888.

L. 6288. (3480 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka dw. im. Sabatowskiego względnie i tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Sender Löwenauer z Jasienicy solnej wytoczył przeciw niemu dnia 11 kwietnia 1888 do l. 6288 pozew o uznanie za właściciela $^5/_{12}$ części prawa propinacyi do realności pod lk. 229 w Jasienicy solnej przywiązanego, który do rozprawy ustnej na dzień 4go czerwca 1888 o godz. 9tej rano w B. nr. 2 tutejszego sądu zadekredowanym został i że dla pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr Molskiego któremu pozwany winien udzielić swą informacyę lub też wykazać innego swego rzecznika albo też zgłosić się osobiście w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 26 kwietnia 1888.

L. 1447. (3470 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Gawron i tegoż niewiadomych spadkobierców że Mojżesz Schechner wniósł dnia 27 stycznia 1888 l. 1447 pozew o uznanie i zaintabulowanie za właściciela 1/3 części realności pod lk. 149' miasta w Drohobyczu na który wyznacza się termin na dzień 19 czerwca 1888 o godz. 10 rano i pozew doręczono kuratorowi dr. Popławskiemu w Drohobyczu.

Wzywa się Józefa Gawrona lub jego spadkobierców, by swe dowody do obrony ustanowionemu kuratorowi podali lub innego obrońcę sobie ustanowili, gdyż w razie przeciwnym skutek swej opieszałości samym sobie przypiszą.

Drohobycz, dnia 30 stycznia 1888.

L. 1575. (3363 1- 3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach w celu wykrycia stanu długów wzywa wszystkich tych wierzycieli, którzy mają pretensyę do spuścizny pozostałej po śp. Janie Reichardzie lasomistrzu hrabskostadionskim, na dniu 22 lutego 1888 w Bohorodczanach zmarłym, aby na dniu 16 lipca 1888 o godzinie 10tej przed południem w tut. sądzie stanęli i swe należytości zgłosili i udowodnili lub do dnia tegoż wnieśli podanie swe na piśmie, inaczej już nie będą mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku, jeżeli takowy przez wypłaty zgłoszonych należytości zostałby wyczerpanym o ileby niesłużyło im prawo zastawu.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 14 kwietnia 1888.

L 2707. (3356)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy wiadomo czyni, że z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zostaje wykreśloną firma: „Spółka mleczarska w Rzeszowie“.

Rrzeszów, dnia 19 kwietnia 1888.

L. 3363. (3369 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łopatynie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Staborowskiego że Gittla Fleissig i Jakób Marcus 2im. Lieberman wnieśli przeciw niemu pozew de praes. 16 maja 1888 l. 3363 o uznanie prawa własności do ciała tabularnego wyk. hip. l. 337 ks. gr. gminy kat. Toporów objętego z pn. na który termin do ustnej rozprawy na dzień 26 czerwca 1888 o godziuie 9 rano został wyznaczony.

Pozwanego Józefa Staborowskiego się wzywa żeby ustanowionemu dla niego kuratorowi Jackowi Wołosiukowi naczelnikowi gminy Toporów środki obronne podał lub innego zastępcę wybrał, inaczej skutki zaniedbania sam zawini.

Łopatyn, dnia 17 maja 1888.

L, 3181. (3248 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej adw. dr. Franciszka Dolińskiego przeciw Janowi Krzyżanowskiemu o zapłacenie 1.500 złr. z pn. ustanowił dla Jana Krzyżanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, kuratorem adw. dr. Baumfelda z zastępstwem adw. dr. Hillela i poleca temu egzekutowi, by się z tym kuratorem porozumiał lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 18 kwietnia 1888.

L. 12378. (3273 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, iż 25 kwietnia 1884 zmarł w Dobrotworze Hryć Sołudczyk.

Sąd nieznając pobytu Chemy zam. Skipczak wzywa ją by do roku od dnia ogłoszenia edyktu zgłosiła się do spadku inaczej spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem Iwasiem Soludczykiem dla niej ustanowionym.

Kamionka, dnia 27 stycznia 1888.

L. 5574 (3305 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sporze wekslowym Jakuba Thau przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu akceptantom wekslu Nusinowi Fillinger i Mojżeszowi Fillinger pto 500 złr. dla obu pozwanych a wrazie ich śmierci dla ich z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratorem adwokata dr. Dębickiego z zastępstwem adwokata dr. Milgroma ustanowił i temuż kuratorowi nakaz zapłaty z 22 maja 1888 l. 5574. doręczył.

Kołomyja, 22 maja 1888.

L. 5713. (3357 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze oznajmia że przyjął do stałego przechowania w archiwum notaryalnem akta i księgi c. k. notaryusza Włodzimierza Krynickiego przeniesionego z Łąki do Nadwornej.

Sambor, 22 maja 1888

L. 2906. (3362 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ks. Franciszka Baranowskiego w dniu 1 listopada 1887 w Janowie bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłego, aby wciągu roku zgłosili się do tutejszego sądu ze swemi prawami do spadku po tym zmarłym, inaczej spadek z kuratorem Zygmuntem Rudnickim z Janowa i deklarowanemi spadkobiercami przeprowadzonym, a część nieprzyjęta c. k. Skarbowi Państwa oddaną będzie.

Budzanów, dnia 15 maja 1888,

L. 3601. (3258 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Ludwika Więcka, Nechemię Grossa i Idessę Grossową, że w sporze Michała Blasbanda przeciw Ludwikowi Więckowi i spóln. o uznanie prawa własności realności pod l. 4/67 w Ropicy ruskiej, dla nich kurator w osobie dr. Neumana adwokata gorlickiego ustanowionym został, rzeczą więc ich jest z tymże kuratorem się porozumieć, lub sobie innego zastępcę obrać, inaczej sprawa ta z tymże kuratorem dalej przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 30 kwietnia 1888.

L. 7245. (3290 2—3j

C. k. sąd powiat. miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że do spadku po zmarłym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Mikołaju Budziku w Trzemesny 1877 i Katarzynie 2 Budzikowej tamże w dniu 19 listopada 1885 zmarłej, zgłosili się na zasadzie ustawowego porządku dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza Jan Kruczek imieniem nieletnich Maryanny i Jana Kruczków tudzież Michał Budzik imien. nieletnich Franciszka Katarzyny i Józefa Budzików.

Ponieważ miejsce pobytu Zofii Piaseckiej z Kruczków sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się ją aby wprzeciągu jednego roku od daty niniejszej rezolucyi prawa swoje do szadku powyższych zgłosiła ile że wprzeciwnym razie spadek ze znanymi spadobiercami i z kuratorem adw. dr. Mieczysławem Gałeckim przeprowadzonym zostanie.

Tarnów, dnia 3 maja 1888.

L. 22479. (3321 2—3)

C. k sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych S. I. oznajmia nieobecnemu dr. Aleksandrowi Medwejowi że przeciw niemu przez p. Adolfa Dublowskiego pozew o zapłacenie kwoty 75 złr. wniesiony został, pod dniem 10 października 1887 l. 54501. Gdy miejsce pobytu dr. Aleksandra Medweja nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Jakóba Lilla a tegoż zastępcą adw. dr. Ambesa i powyższy pozew wyznaczając termin na dzień 27 czerwca 1888 o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza. Wzywa się zatem p. dr. Aleksandra Medweja, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 12 maja 1888.

L 4459 (3311 2—3)

C k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zakła-kredyt. włośc. w likwidacyi przeciw Stefanowi Leśków a względnie przeciw tegoż spadkobiercy Sebastyanowi Sala pto 500 złr. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Sebastyana Sala kuratora w osobie Michała Starosty z Wieluniec.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego Sebastyana Sala aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych środków obrony podał, lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać by musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Niżankowice, 30 września 1884.

L. 3612. (3332 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia masę spadkową zmarłego Wiktora Smidzińskiego a względnie tegoż z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim masa konkursowa Arona Geigera o wykreślenie sumy 160 zł. m. k. ze stanu biernego części realności pod l. k. 177 m. w Przemyślu pozew wytoczyłaji że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 3612 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw dr. Rosenbacha a zastępcę tegoż p. adw. dr. Hillela i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 11 kwietnia 1888.

L. 1683. (3267 2—3)

C. k. sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Maryi Czajkowskiej przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Matwijowi Suchemu o 320 złr. ustanawia dla ostatniego kuratorem Antoniego Hołowińskiego z Radymna.

Radymno, dnia 20 kwietnia 1888.

L. 3670. (3334 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jerzego Webera i tegoż spadkobierców z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim i ubogim miasta Przemyśla o wykreślenie sumy 2000 złr. z pn. ze stanu biernego części realności pod l. d. 177 m. w Przemyślu masa konkursowa Arona Geigera pozew wytoczyła, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 3670 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 45 dni polecono. Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Mochnackiego z zastępstwem p. adw. dr. Hillela i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będę musieli.

Przemyśl, 11 kwietnia 1888.

L. 11446. (3434 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że Fiszel Lilienfeld z Bursztyna wniósł do tus. sądu w dniu 4 stycznia 1887 l. 69 pozew przeciw Nucie vel Natanowi Kaufmanowi z Kałusza w skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na 11go czerwca 1888 o 9 przed południem wyznaczono a gdy miejsce pobytu Nuty Kaufmana nie jest wiadome przeto ustanowiono dla tego pozwanego p. Franciszka Bursynskiego c. k. notaryusza w Bursztynie, kuratorem.

Wzywa się przeto Nutę vel Natana Kaufmana, by na powyższym terminie osobiście stanął lub ustanowionemu kuratorowi świadków obrony udzielił lub też innego zastępcę sobie obrał, i tegoż sądowi wskazał, gdyż w razie przeciwnym szkodliwe następstwa z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przypisze.

Bursztyn, dnia 10 lutego 1888.

L. 4093. (3335 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wzywa każdego mającego w ręku zaginiony weksel z daty Stanisławów dnia 28go września 1884 na 207 zł. opiewający, w trzy miesiące od daty płatny, przez Malię Horn wystawiony a przez Jonę Rottenberga akceptowany, by takowy w przeciągu 44 dni sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, weksel ten zaginiony uznany zostanie za umorzony.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1888.

L. 8198. (3338 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejskodelegowany w Samborze zawia amia z miejsca pobytu niewiadomego Oziasza Schwertfingera że dla niego w sporze drobiazgowym Mechla Chetzgera przeciw niemu o zapłacenie kwoty 90 zł. 12 ct. w. a. kurator w osobie Mania Hamusera z Sambora, postanowiony i temuż wyrok tutejszego sądu z dnia 29 lutego 1888 l. 2599 doręczony został.

Wzywa się zatem tegoż Oziasza Schwertfingera, aby temu kuratorowi wszelkie do jego obrony potrzebne środki podał, gdyż inaczej skutki swej opieszałości sam sobie przypisze.

Sambor, dnia 23 maja 1888.

L. 5158. (3336 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem że Aleksander Stanisław 2im Sozański wniósł pozew przeciw Karolinie i Ignacemu Macielińskim o wykreślenie sumy 3000 # hol. z pn. z wszystkimi nadciężarami z stanu biernego dóbr Grabowiec i Białoskórka.

Ponieważ miejsce pobytu tych pozwanych nie jest wiadomem, przeto mianuje się tut. adw. dr. Kwiatkowskiego z substytucyą adw. dr. Łuczakowskiego kuratorem tychże, i poleca się im aby udzielili swe dowody kuratorowi lub też zawiadomili tenże c. k. sąd o zamianowaniu swego zastępcy.

Tarnopol, dnia 5 maja 1888.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 3067

Ogólne Zgromadzenie spółki rolniczej w Sanoku z ograniczoną poręką nie przyszło w dniu 22 b. m. do skutku dla braku kompletu.

Najbliższe ogólne zgromadzenie tejże spółki odbędzie się w dniu 15 czerwca 1888 o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Sanoku, z tym samym porządkiem dziennym jaki był na dzień 22 bm. ustanowiony a mianowicie:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1887.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej ze zbadania rachunków i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności rachunków za r. 1887.
3. Zatwierdzenie wyboru dwóch Dyrektorów i jednego zastępcy.
4. Wybór uzupełniający dwóch członków Rady nadzorczej względnie i jednego zastępcy w miejsce wylosowanych.
5. Wnioski Rady nadzorczej o przyjęcie do wiadomości odpisania strat z do płaconych udziałów w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia z d. 21 maja 1886.

Zauważa się iż w myśl §. 57 statutu powtórnie zwołane zgromadzenie uprawnionem jest, powziąć uchwały prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Sanok, dnia 23 maja 1888.

Rada nadzorcza.

Sekretarz Jordan. Przewodniczący Gulewosz.

L. 1870 (3448 2—3)

Konkurs

Celem nadania posady inspektora i instruktora straży pożarnej ochotniczej w Wadowicach, rozpisuje się konkurs do d. 30 czerwca r. b.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść podanie do zwierzchności gminnej i wykazać się:

a) nieposzlakowanem życiem,

b) odpowiedniemi zdolnościami,

c) że nie przekroczył 40 roku życia,

d) czy nie jest w jakim stopniu spokrewnionym lub spowinowaconym z którymkolwiek z urzędników miejskich i

e) świadectwem zdrowia.

Kompetenci wolnego stanu otrzymają pierwszeństwo przed żonatymi.

Warunki służbowe są następujące:

1. Posadę nadaje się prowizorycznie lecz po niejakim czasie nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

2. Płaca roczna wynosi 400 zł., która w miesięcznych ratach z góry będzie wypłacaną, z doliczeniem w swoim czasie dodatku aktywalnego.

3. Pomieszkanie w gmachu magistratualnym, składające się z jednego pokoju, z najpotrzebniejszemi sprzętami, a na opał dwa sągi drzewa bukowego lub odpowiednie relutum.

4. Przyodziew w pierwszym roku składać się będzie z bluzy sukiennej i takich samych spodni, z płaszcza, z hełmu, czapki, toporka z paskiem lub też innej bocznej broni.

5. W następnych latach wyznacza się na przyodziew relutum rocznych 50 złr. aw.

Magistrat miasta Wadowice dnia 16 maja 1888,

Burmistrz: Ig. Brosig.

Ogłoszenie.

Dnia 9 lipca r. b. o godzinie 9 przed południem rozpocznie się w mniejszej sali ratuszowej w Przemyślu wyprzedaż przez publiczną licytacyę medalów pamiątkowych i monet złotych, jakoteż biblioteki należących do masy rozbiorowej Ignacego hr. Krasickiego.

Bliższą informacyę w tym względzie udzieli na żądanie, tak ustnie jakoteż piśmiennie kancelarya adwokata dr. Teofila Mochnackiego w Przemyślu. 3478

Konkurs

na posadę zarządcy szpitala powszechnego w Sanoku z płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prośby udokumentowane z wykazaniem uzdolnienia do prowadzenia manipulacyi i rachunkowości, jakoteż z zapodaniem przebiegu życia dotychczasowego wnosić należy do magistratu w Sanoku do 20 czerwca 1888.

Sanok, 30 maja 1888.

C. k. uprz. Galicyjski Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie.

Wzywamy P. T. posiadaczy listów dłużnych **ze seryi 1872**, ażeby zechcieli się zgłosić od 20 czerwca 1888 począwszy, do kasy centralnej Zakładu, ulica Jagiellońska L. 3, II piętro, gdzie **za ostemplowaniem** oryginalnego listu, nowe arkusze kuponowe tymże wydane zostaną.

Lwów, dnia 2 czerwca 1888. 3479

Komitet likwidacyjny.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.